

**Zabójca lekarza pochodzącego z Rzeszowa
był nie poczytalny str. 4**



FOT. POLSKA PRESSE

„Rambo” wszedł na amerykańskie
ekrany 22 października 1982 r.
W Polsce zdelegalizowano
właśnie „Solidarność”. str. 9

**POD
PARAGRAFEM**

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Czwartek
18.12.2025

Nr 245 (21 701)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NASZ REGION

**Stracił dostęp do konta w banku. Pomogła
interwencja prawników prezydenta str. 7**



FOT. NORBERT ZIEJAŁ

Pod nową halę trzeba wyciąć 420 drzew

Rzeszowscy radni dali zielone światło dla Pratt & Whitney na wybudowanie hali. Jeśli plany się powiodą, może dać to nawet 500 miejsc pracy. Zniknie za to sporo drzew **str. 3**

**Na przystanku
kolejowym, który
powstał za ponad
400 tys. złotych,
nie zatrzymuje się
żaden pociąg str. 2**

**Nie niebieski, to
może błękitny?
Lewicowi działacze
założyli misiowi
w Przemyśle nowy
szalik str. 2**

PIENIĄDZE BEZ SZALEŃSTW, JEŚLI KTOŚ LEDWO SPINA BUDŻET

Kredyt to nie prezent pod choinkę. Kosztuje!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

**Coraz lepiej idzie nam kontrolowa-
nie wydatków. Skąd ten wniosek?
W tym roku rekordowa liczba ro-
dzin sfinansuje święta z bieżących
dochodów, choć banki kuszą rekla-
mami kredytów.**

Pierwsza płatność dopiero za trzy mie-
siące? Banki kuszą kredytami, aby
uczynić te święta „piękniejszymi”.
Jednak gdy zgasną choinkowe świa-
tełka, raty kredytu zostaną.

– Muszę wydać tyle pieniędzy, ile
mogę, i ani złotówki więcej, bo prze-
cież styczeń to długi miesiąc, również
będą rachunki do płacenia – komen-
tuje spotkana na targowisku pani Te-
resa. – Nie ma co szaleć, żeby potem
zostać bez grosza przy duszy. Umówi-

liśmy się z rodziną na skromne pre-
zenty. O kredycie pani Teresa nawet
nie chce słyszeć. – Mam jeden dochód,
utrzymanie mieszkania, leki dużo
kosztują. Raty nie wchodzą w grę
– przekonuje.

A inni? Liczby pokazują, że w okre-
sie przedświątecznym widać wyraźny
wzrost zainteresowania kredytami
konsumenckimi: wskazuje na to
55 proc. respondentów – wynika z naj-
nowszego raportu „Świąteczny Port-
fel Polaków 2025” Związku Banków
Polskich. Jednocześnie coraz mniej
klientów finansuje prezenty kredy-
tem, ponieważ taki cel deklaruje za-
ledwie 10 procent badanych, podczas
gdy rok temu było to 19 proc.

W raporcie zapytano również Pola-
ków o źródła finansowania świąt Bo-
żego Narodzenia. Aż 82 proc. dekla-
ruje, że pokryje wydatki z bieżących

dochodów, 30 proc. zamierza wspo-
móc się oszczędnościami, a jedynie
4 proc. chciało skorzystać z kredytu.

Oczywiście, kredyt jest dla ludzi
i pomoże sfinansować świąteczne
wydatki, ale wymaga ostrożności.
Na pewno nie jest dla osób, które już
dziś ledwo spinają domowy budżet.
Nie dla nich taki luksus.

Co ciekawe, jak wynika z badania
UCE Research i Shopfully Poland,
49,8 proc. respondentów planuje bar-
dziej niż przed rokiem oszczędzać
na świątecznych wydatkach, w tym
na prezentach, zakupach żywności
czy wyjazdach. Większe oszczędno-
ści świąteczne częściej planują kobiety
– 55 proc. niż mężczyźni – 44 proc.,
a także osoby w wieku 25-34 lat – 54,5
procent.

©P
Czytaj str. 6



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Aż 82 procent Polaków deklaruje, że świąteczne wydatki pokryje z bieżących dochodów

Jutro w naszej gazecie PULS

- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Barometr
1020 hPa
Wiatr
20 km/h
Uwaga
biometkorzystny

18 GRUDNIA 2025

Dzisiaj 352. dzień roku. Do sylwestra zostało 13 dni

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 7.25, zachód o godzinie 15.30

Imieniny dziś obchodzą: Bogusław, Miłosław, Zofia.

Przysłowia:
Gdy choinka tonie w wodzie, jajko toczy się po lodzie.

Gdy pola zielone jak się Chrystus rodzi, wielkanocnym świętem śnieg pewnie zaskodzi.

KALENDARIUM

1611

Przebywający w polskiej niewoli car Rosji Wasyl IV Szujski został przewieziony z rodziną na zamek w Gostyninie.

1655

Potop szwedzki: król Jan II Kazimierz wyruszył z austriackiego wówczas Opola w drogę powrotną do Polski.



FOT. WIKIPEDIA

1970

Grudzień 1970: wojsko otoczyło stocznnię w Szczecinie. W Elblągu doszło do starć z demonstrantami. Strajki w Warszawie, Nysie.

1933

Bolesław Bierut został skazany na karę 7 lat pozbawienia wolności za współpracę z sowieckim wywiadem.

2009

Z bramy muzeum Auschwitz-Birkenau została skradziona tablica z napisem Arbeit macht frei. Ujęto pięciu sprawców.

To już definitywny koniec tego przystanku kolejowego

Zdzisław Surowaniec
wydawcy@nowiny24.pl

Na otwartym pięć lat temu przystanku kolejowym w Stalowej Woli - Charzewicach od roku nie zatrzymują się pociągi. Przystanek kosztował ponad 400 tys. zł.

Od początku lokalizacja tego przystanku budziła wątpliwości. Zbudowany został na rogatkach Stalowej Woli. Dojazd do niego z centrum miasta, aby jechać do Warszawy, Lublina czy Krakowa, to była udręka. Dojazd do i z przystanku miały zapewnić autobusy miejskiej komunikacji.

Mimo iż przystanek kolejowy w jednym sezonie był wykorzystywany, a w innym nie, a przez niespełna 5 lat znajdował się w rozkładzie jazdy, nawet w sezonie pociągi tam nie stawały. Teraz PKP wykreśliły całkowicie przystanek

w Charzewicach z rozkładu jazdy pociągów.

Mieszkańcy Stalowej Woli i przyjezdni obecnie mogą korzystać z czterech przystanków kolejowych: Stalowa Wola, Stalowa Wola Centrum, Stalowa Wola Rozwadowska i Stalowa Wola Południe, z czego pociągi pospieszne zatrzymują się na przystankach w Rozwadowie i Stalowa Wola Centrum.

Prace przy budowie przystanku w Charzewicach rozpoczęły się w 2019 roku. Przy torze powstał peron, a przy nim parking oraz zajezdnia autobusowa. Całość dostosowana była do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Oficjalne otwarcie nastąpiło 15 marca 2020 roku.

Od roku nie zatrzymał się na tym przystanku żaden pociąg i tak samo będzie przez kolejny rok, co wynika z nowego rozkładu jazdy obowiązującego od 15 grudnia 2025 roku. ©©



FOT. ZDZISŁAW SUROWANIEC

Przystanek kolejowy w Charzewicach powstał w 2021 roku, ale nie był wykorzystywany przez pasażerów

Wybuchł spór o kolor szalika misia stojącego w Przemyślu

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Nie spada popularność świątecznego misia ustawionego w Rynku w Przemyślu. Tym razem do akcji wkroczyli działacze partii Razem.

- W Przemyślu wybuchła debata wokół kolorystyki świątecznej iluminacji. Po tym, jak władze miasta pod wpływem internetowych komentarzy zmieniły barwy szalika miejskiego niedźwiedzia z niebieskiego na czerwony, członkowie partii Razem z Przemyśla zdecydowali się na interwencję. Przywróciliśmy misiowi błękitny element garderoby, przypominając, że złoto i błękit to historyczne barwy herbowe miasta, a nie manifestacja polityczna - informuje przedstawiciel lokalnych struktur partii Razem w Przemyślu.

Pierwotnie złoty miś pokazanych rozmiarów, imitujący pluszową zabawkę, miał niebieski szalik. Kolorystyka nawiązywała do barw herbu Przemyśla.

Zestawienie kolorów złotego i niebieskiego wywołało jednak falę komentarzy sugerujących rzekome konotacje misia z flagą Ukrainy. W odpowiedzi na te głosy, władze miasta podjęły decyzję o zmianie szalika na czerwony, aby „nie psuć magii świąt”.

- Decyzja urzędników spotkała się ze sprzeciwem części mieszkańców, którzy uznali ją



FOT. MACIEJ WOLANSKI/FACEBOOK

Najpierw miś miał niebieski szalik, nawiązujący do barw Przemyśla. Zmieniono go na czerwony



FOT. PARTIA RAZEM

Szalik z godłem Przemyśla założony przez działaczy partii Razem. W środę już go nie było

za uległość wobec ksenofobicznych nastrojów i brak szacunku dla lokalnych symboli. Członkowie partii Razem z Przemyśla przeprowadzili akcję, ubierając trzymetrową instalację w materiałowy szalik w kolorze

błękitnym (granatowym - wyj. red.). Na szarfie umieszczono godło Przemyśla oraz nazwę miasta, aby jednoznacznie wskazać na intencje organizatorów - informuje partia Razem.

- To smutne, że władze miasta uginają się pod presją anonimowych komentarzy. Żyjemy w czasach wojny hybrydowej. Rosja, jak widać skutecznie, sieje zamęt wśród lokalnych społeczności, wykorzystując do tego farmy botów AI udających obywateli Polski. Nie możemy pozwolić, by strach dyktował nam, jak mają wyglądać nasze symbole narodowe i lokalne - mówi Karol Lato, przedstawiciel partii Razem.

Organizatorzy akcji zwracają uwagę na absurdalność zarzutów dotyczących barw, wskazując, że połączenie złota i błękitu występuje powszechnie w przestrzeni publicznej, a także w naturze. Podkreślają również, że błyskawiczna reakcja ratusza na internetowe wpisy kontrastuje z tempem rozwiązywania innych istotnych problemów strukturalnych miasta. - Chcielibyśmy, aby władze Przemyśla skierowały swoją energię na walkę z wyludnianiem się miasta i bezrobociem z taką samą gorliwością, z jaką zmieniają kolory lampek na choinkach - dodaje działacz ugrupowania. - Obecnie niedźwiedź na przemyskim Rynku ponownie prezentuje się w barwach zgodnych z historycznym herbem miasta.

Akcja działaczy Razem została przeprowadzona w poniedziałek wieczorem, w środę umieszczono przez nich szalika już nie było. ©©

KRÓTKO

RZESZÓW

Dziś Miejska Wigilia

Wydarzenie odbędzie się na Rynku i połączy świąteczny jarmark, oficjalną część z udziałem władz, duchowieństwa i gości, a także szereg atrakcji artystycznych i występów zespołów. godz. 13-21 - jarmark bożonarodzeniowy; 16 - część oficjalna i wigilijny poczęstunek przygotowany przez uczniów i nauczycieli Zespół Szkół Gospodarczych oraz Rzeszów-

skie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta serwowany pod podcieniami ratusza. 16.30 - wigilijne kolędowanie z Rzeszowską Radą Kobiet; 17 - recital: Daniela Lipica & @Rafała Czarnackiego; 17.30 - występ uczniów Akademii Aktorskiej „Artysta”; 18 - występy zespołów: dziecięcego z Fundacja Ukraiński DIM oraz seniorów z polsko-ukraińskiego klubu seniora. baj

POWIAT JAROSŁAWSKI

Nie był w stanie jechać prosto

Oficer dyżurny jarosławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że w Węgierce kobieta zwróciła uwagę na kierującego volkswagenem. Gdy podjęła manewr wyprzedzania tego pojazdu, kierujący zaczął zjeżdżać na jej pas ruchu. Zachowanie kierowcy budziło podejrzenie, że może on znajdować się pod wpływem alkoholu. Kobieta uniemożliwiła więc mężczyźnie dalszą jazdę, zabierając kluczyki do pojazdu i powiadamiając o swoich podejrzeniach policjantów. Nie myliła się. Badanie alkomatem wykazało, że 38-letni mieszkaniec gminy Pruchnik ma w organizmie 3,14 promila alkoholu.

Został zatrzymany w policyjnej izbie zatrzymań. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. O jego dalszym losie zadecyduje teraz sąd. - Reagujemy na niebezpieczne zachowania innych uczestników ruchu drogowego. Każdy, nawet anonimowo, dzwoniąc po numer telefonu 112 może powiadomić najbliższą jednostkę Policji o niepokojącym zdarzeniu. Policjanci sprawdzą każde takie zgłoszenie. Musimy pamiętać, że każdy pijany kierowca to potencjalny sprawca ludzkiego nieszczęścia - apelują policjanci.

Pod nową halę produkcyjną wytną 420 drzew, a nie 700

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Radni dali zielone światło dla Pratt & Whitney na wybudowanie nowej hali produkcyjnej. Jeśli plany się powiodą, może dać to nawet 500 miejsc pracy. Zniknie natomiast ponad 400 drzew.

Jak dowiedzieliśmy się podczas ostatniej sesji Rady Miasta Rzeszowa, to amerykański koncern wniósł o przyspieszenie prac nad planem zagospodarowania przestrzennego. Urzędnicy postanowili, aby procedować go więc etapowo. We wtorek pokazano radnym pierwszą część I dla os. Dąbrowskiego. Dotyczy m.in. terenów należących do Skarbu Państwa, ale będących w wieczystym użytkowaniu firmy Pratt & Whitney.

Firma przy ul. Hetmańskiej 120 chce wybudować przy istniejącym od kilkudziesięciu lat zakładzie nową halę produkcyjną. Rośnie tam kilkaset starych drzew. Według informacji społecznej Fundacji Będzie Dzik pod topór miałyby iść nawet 700

Na sesji głos zabrał Rafał Drabek, przedstawiciel firmy Pratt & Whitney. Podkreślał, że projekt hali jest ważny nie tylko dla jego przedsiębiorstwa, ale i całego Rzeszowa. Na wstępie podkreślił, że w Pratt & Whitney (dawniej WSK) pracują pokolenia. - To, o co dziś będziemy walczyć, to kolejny



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Radni przegłosowali projekt uchwały prawie jednogłośnie

krok milowy na mapie Rzeszowa - zaznaczał. - Bardzo nam zależy, aby ta inwestycja była w Rzeszowie, ponieważ to będzie kolejny proces transformacji.

Przygotowana koncepcja - w relacji zakładu - jest bardzo nowoczesna, a hala ma powstać przy użyciu nowoczesnych technologii.

Rafał Drabek dodał też, że projekt nie jest jeszcze zatwierdzony, a Rzeszów wciąż o niego walczy.

- Jeżeli wygramy ten projekt, damy bezpośrednio 130 miejsc pracy - wymieniał. - Natomiast należy pamiętać o tym, że każde jedno miejsce pracy, które z reguły jest w przedsiębiorstwach, daje dodatkowo ok. czterech miejsc pracy poza bezpośrednią realizacją. Możemy więc przyjąć, że jest to ok. 400-500 miejsc pracy - wyli-

czał przedstawiciel Pratt & Whitney.

Nawet 500 miejsc pracy dzięki hali

Odnosił się także do tego, że przez budowę fabryki trzeba będzie wyciąć starodrzewie. Przekazał informację, że tych drzew ma być nie 700, a 420.

- Z czego 260 ma być nasadzonych na terenie kampusu - zadeklarował. - Jeśli chodzi o pozostałe drzewa, współpracujemy bezpośrednio z ratuszem w celu znalezienia najlepszego rozwiązania - dodał.

Podkreślił, że jego firma w ciągu ostatniej dekady zainwestowała 55 mln złotych w ochronę środowiska. Wśród tego, co zrobiono, Rafał Drabek wymieniał m.in. walkę z hałasem z racji tego, że firma znajduje się w centrum miasta. Na-

sadzili oni także przez ten czas ok. 200 drzew.

Radni nie mieli wątpliwości, że nowa hala produkcyjna jest potrzebna. - Zezwólmy rozwijać się firmie, która jest pionierem w sektorze lotniczym - apelował Rafał Kulig z Razem dla Rzeszowa.

Radni przegłosowali projekt uchwały prawie jednogłośnie. Czterech radnych głosu nie oddało wcale. Byli to: Marta Niemcewicz z KO oraz Krystyna Wróblewska i Aleksander Szala z PiS.

- Panie dyrektorze życzymy sukcesów w walce o ten projekt - powiedział na odchodnie przedstawicielowi Pratt & Whitney, radny Andrzej Dec (KO).

Przedstawiciel Fundacji Będzie Dzik nie był obecny na sali.

©P

Potrącił kobietę i uciekł. Sąd wypuścił strażaka z aresztu

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu podjął decyzję o uchyleniu aresztu 47-letniemu strażakowi z Kolbuszowej po zażaleniu obrońcy na decyzję Sądu Rejonowego w Kolbuszowej.

Sprawa 47-letniego strażaka z Komendy Powiatowej Straży Pożarnej obita się szerokim echem. Z dotychczasowych ustaleń śledztwa wynika, że 47-

latek 14 października potrącił na pasach na alei Niepodległości w Mielcu prawidłowo przechodzącą mieszkankę Mielca i uciekł z miejsca zdarzenia. Został zatrzymany po kilkudziesięciu minutach na jednym z parkingów w mieście.

50-letnia kobieta w wyniku potrącenia doznała rozległych obrażeń ciała. Przeszła kilka operacji.

Trzy zarzuty

Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty: spowodowania w stanie

nietrzeźwości wypadku drogowego, w wyniku którego 50-letnia kobieta odniosła obrażenia, ucieczki i nieudzielenia pomocy przywzruszonej pomocy oraz kierowania pojazdem w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało u niego prawie 3 promile alkoholu. Grozi mu do 18 lat pozbawienia wolności.

Wyszedł z aresztu, ale postępowanie trwa

Decyzją Sądu Rejonowego w Kolbuszowej mężczyzna tra-

fił na trzy miesiące do aresztu. Po około 5 tygodniach opuścił go.

Decyzję o uchyleniu aresztu podjął Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu po zażaleniu obrońcy. Mężczyzna pozostaje teraz pod dozorem policyjnym.

- Zmiana polega tylko na tym, że nie ma zastosowanego izolacyjnego środka zapobiegawczego, tylko są zapobiegawcze środki o charakterze wolnościowym - mówi prok. Andrzej Dubiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej

w Tarnobrzegu, która prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Zakończyć ma się ono na przełomie stycznia i lutego 2026 roku.

Zawieszony na trzy miesiące

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej dowiadujemy się, że 47-letni strażak został zawieszony w pełnieniu obowiązków na 3 miesiące.

- Zgodnie z wnioskiem prokuratora i po wpłynięciu do nas

dokumentacji strażak został zawieszony na trzy miesiące. Termin zawieszenia kończy się w styczniu 2026 roku - mówi oficer prasowy Komendanta Powiatowego PSP w Kolbuszowej mł. bryg. Wojciech Stobierski.

Dodaje, że wydarzenie miało miejsce poza godzinami pracy funkcjonariusza, w związku z tym Państwowa Straż Pożarna w Kolbuszowej nie podejmowała w jego sprawie innych czynności.

©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434901



Zmarł uczestnik wypadku, w którym zginęła dziennikarka

Wojciech Tatała
wojciech.tatara@polskapress.pl

Zmarł kierowca skody scala, 61-letni mieszkaniec powiatu rzeszowskiego. W tył jego pojazdu uderzył samochód, którego pasażerką była znana dziennikarka Katarzyna Stoparczyk.

Informacje o śmierci 61-latkę potwierdza Prokuratura Rejonowa w Nisku, która prowadzi śledztwo w tej sprawie. - Stan mężczyzny od początku był bardzo ciężki, nie udało się z nim wykonać żadnych czynności - informuje Piotr Walkowicz, prokurator rejonowy w Nisku. - Obecnie jesteśmy na finiszu gromadzenia materiału dowodowego. Wkrótce powołamy biegłych

do kompleksowej oceny przyczyn wypadku.

Od ich opinii zależeć będzie dalszy kierunek śledztwa. Tragiczna śmierć cenionej dziennikarki radiowej wstrząsnęła opinią publiczną. Przypomnijmy, że doszło do niej 5 września na S-19 w pobliżu zjazdu na MOP w Jeżowie. Kierujący skodą octavią, 29-letni mieszkaniec Niska Rafał S., najechał na tył skody scala, którym kierował 61-letni mieszkaniec powiatu rzeszowskiego.

W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu poniosła pasażerka skody octavia Katarzyna Stoparczyk oraz pasażer skody scala 57-letni mieszkaniec Łukawka.

Wypadek z obrażeniami przeżyli: drugi pasażer skody scala oraz kierowca skodą octavią. ©



Tak po wypadku wyglądała skoda scala, którą kierował 61-latek

Zabójca lekarza pochodzącego z Rzeszowa był niepo czytalny

opr. MT
m.trzyna@nowiny24.pl

Krakowska prokuratura zapowiedziała skierowanie wniosku o umieszczenie mężczyzny w zakładzie psychiatrycznym.

Prokuratura Okręgowa w Krakowie przekazała wyniki opinii sądowo-psychiatrycznej w sprawie Jarosława W., podejrzanego o zabójstwo lekarza Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Zgodnie z ustaleniami, w chwili ataku na lekarza mężczyzna był niepo czytalny.

Rzeczniczka prasowa prokuratury prok. Oliwia Bożek-Michalec poinformowała, że w najbliższym czasie śledczy skierują wniosek o umorzenie postępowania oraz umieszczenie Jarosława W. w zakładzie psychiatrycznym - w ramach stosowania środka zabezpieczającego. Według prokuratury, w związku z chorobą psychiczną istniałoby duże prawdopodobieństwo dokonania przez niego w przyszłości podobnego przestępstwa.

47-letni lekarz Tomasz Solecki, ortopeda krakowskiego Szpitala Uniwersyteckiego, zginął 29 kwietnia br.

Do gabinetu, w którym badał pacjentkę, wtargnął 35-letni mężczyzna i zaatakował medyka nożem. Tomasz Solecki otrzymał kilkanaście ciosów nożem w okolice serca oraz wą-



Lekarz ortopeda Tomasz Solecki, zasztytowany w krakowskiej klinice, pochodził z Rzeszowa. Ukończył I LO

troby. Mimo natychmiastowej pomocy i wysiłków personelu medycznego zmarł.

Napastnikiem okazał się funkcjonariusz Służby Więziennej. Prokuratura przedstawiła mu zarzuty zabójstwa lekarza oraz usiłowania naruszenia czynności narządów ciała pielęgniarki, zmieniając potem ten zarzut na usiłowanie zabójstwa pielęgniarki.

Dzień po zabójstwie w odpowiedzi na apel Naczelnej Rady Lekarskiej szpitale w całym kraju uczciły pamięć zamordowanego ortopedy minutą ciszy i przypięciem przez

personel do ubioru czarnych wstążek.

Po tragedii w krakowskim szpitalu odwołany ze stanowiska został dyrektor generalny Służby Więziennej płk Andrzej Pecka. Ówczesny szef resortu sprawiedliwości Adam Bodnar poinformował wówczas, że in-

W związku z chorobą psychiczną istniałoby duże prawdopodobieństwo dokonania przez niego podobnego przestępstwa

formacje o nieprawidłowościach w pracy tego pracownika Służby Więziennej pojawiały się już w 2020 r.

Do września trwała obserwacja sądowo-psychiatryczna, która miała pozwolić na ustalenie, czy napastnik w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Tomasz Solecki pochodził z Rzeszowa, ukończył miejscowe I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego. (PAP)

Nad Jeziorem Tarnobrzeskim ruszyła budowa Podkarpackiego Centrum Ratownictwa

Wioletta Wojtkowiak
wioletta.wojtkowiak@polskapress.pl

Nad jeziorem powstaje inwestycja warta ponad 18,6 miliona złotych. Prace trwają do grudnia 2026 r.

Centrum stanie na działce, którą Tarnobrzeg nieodpłatnie przekazał Państwowej Straży Pożarnej. To miejsce w pobliżu wjazdu do klubu kajakowego, dobrze znane mieszkańcom i turystom - przez lata na utwardzonej płytach nawierzchni parkowali tu bezpłatnie kierowcy. Dziś nie jest to już możliwe. Teren wzdłuż ulic Żeglarskiej i Kajakowej został ogrodzony, wykonawca - firma Solkan - przystąpił do prac.

Umowę na budowę centrum podpisano w listopadzie. Zgodnie z dokumentacją powstanie dwukondygnacyjny



Obiekt powstaje z myślą o potrzebach szkoleniowych Państwowej Straży Pożarnej woj. podkarpackiego

budynek o rozbudowanej funkcji operacyjnej i szkoleniowej. Na parterze zaplanowano m.in. garaż na cztery pojazdy ratownicze, pomieszczenia do dezynfekcji pojazdów i sprzętu,

magazyny, warsztat, pralnię, zaplecze socjalne, a także salę sztabową i pokój wypoczynku. Pierwsze piętro przeznaczone będzie na pomieszczenia służbowe oraz pokoje wypoczyn-

kowe z łazienkami. Inwestycja obejmuje również zagospodarowanie terenu oraz budowę zjazdów z ul. Żeglarskiej i Kajakowej. Obiekt został zaprojektowany z myślą o potrzebach szkoleniowych jednostek organizacyjnych PSP województwa podkarpackiego. Centrum umożliwi realizację wielodniowych ćwiczeń, szkoleń i konferencji dla grupy co najmniej 42 osób. - Nowa infrastruktura znacząco wzmocni system szkoleniowy podkarpackiej straży pożarnej oraz poprawi koordynację działań ratowniczych, w tym tych realizowanych we współpracy z partnerami z Ukrainy - podkreślają przedstawiciele inwestora.

Realizacja przedsięwzięcia jest możliwa dzięki pieniądzą z budżetu wojewody podkarpackiego, budżetu państwa oraz funduszom unijnym. ©

0011453924

Wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy
Piotrowi Wiąckowi
z powodu śmierci
Żony
składają koleżanki i koledzy
z Administracji Osiedla Krakowska-Południe

0011454076

Panu Piotrowi Siłce
Kierownikowi Działu Logistyki Procesu Dydaktycznego
wyrazy współczucia oraz kondolencje z powodu śmierci
Ojca
składają
Władze i Społeczność Akademicka
Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

REKLAMA 0011442389

MPGK RZESZÓW
Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

82 lata z klientami. Oddział PKO Banku Polskiego w Mielcu w nowej odsłonie

Oddział PKO Banku Polskiego w Mielcu to jedna z najbardziej rozpoznawalnych instytucji finansowych w regionie, działająca nieprzerwanie od 1953 roku. Placówka była jednym z pierwszych oddziałów banku w Polsce. Przez lata kilkakrotnie zmieniała lokalizację, natomiast od 2005 roku mieści się w centralnej części miasta, w otoczeniu osiedli mieszkaniowych. Dwa miesiące temu została zmodernizowana aby zwiększyć komfort obsługiwanym klientom.

Tradycja, nowoczesność i silne relacje z klientami

Modernizacja oddziału miała na celu wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań, które odpowiadają potrzebom zarówno klientów, jak i pracowników. Oddział stał się bardziej funkcjonalny. Obsługa odbywa się w wygodnych pokojach spotkań, wnętrza zostały zaprojektowane w sposób zapewniający komfort i poufność. Oddział został w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zapewniono podjazd przy wejściu, a cała placówka znajduje się na parterze, co pozwala na swobodne poruszanie się. Osoby poruszające się na wózkach mogą korzystać z klawiatury numerycznej w pozycji siedzącej podczas korzystania z urządzeń samoobsługowych. Z kolei miejsce parkingowe spełnia wszystkie wymogi do korzystania z niego przez osoby niepełnosprawne.

- Pracownicy zyskali lepsze warunki pracy, co przekłada się na jakość obsługi i atmosferę, którą czują nasi klienci. A reprezentują oni różne pokolenia – od tych wieloletnich, po ich dzieci, wnuki, a dziś nawet prawnuki. Obsługujemy całe rodziny od dekad – to najlepszy dowód zaufania, jakim darzą nas mieszkańcy – mówi Aleksander Puła dyrektor 1 oddziału w Mielcu. Placówka obsługuje klientów indywidualnych, bankowość osobistą, hipoteczną oraz małe i średnie przedsiębiorstwa.

Cele na przyszłość – rozwój, relacje i lokalne zaangażowanie

Ważnym aspektem działalności oddziału jest społeczna odpowiedzialność. Placówka uczestniczy w inicjatywach lokalnych, co wzmacnia jej wizerunek wśród mieszkańców Mielca i pobliskich gmin. Pracownicy prowadzą edukację finansową w szkołach oraz organizują cykliczne spotkania z kluczowymi klientami. „Jesteśmy częścią lokalnej społeczności – chcemy działać nie tylko dla niej, ale i razem z nią” – podkreśla dyrektor oddziału Arkadiusz Puła.

Edukacja klientów w zakresie bezpieczeństwa
Zespół doradców regularnie edukuje klientów w zakresie bezpiecznego korzystania z kanałów zdalnych, zagrożeń płynących z internetu czy jak uniknąć telefonicznych oszustów. Przypominają o możliwości zweryfikowania



w aplikacji mobilnej IKO czy kontaktuje się z nim rzeczywisty pracownik banku, a nie podszywający się pod niego oszust. Ostrzegają też klientów aby zastanowili się gdy po drugiej stronie słuchawki usłyszą prośbę o przekazanie pieniędzy oraz by pamiętali, że pracownik banku nigdy nie poprosi o dane logowania do bankowości, kody BLIK czy pełne dane karty płatniczej. Nie będzie też skłaniał do zainstalowania nieznanej aplikacji. Pracownik banku nigdy też nie poprosi o przełanie pieniędzy na nieznane konto. Nie zażąda wskazania pełnych danych osobowych przy zwykłej weryfikacji tożsamości klienta.

Spotkania regionalne PKO Banku Polskiego

Ogólnopolska sieć PKO Banku Polskiego obejmuje 881 oddziałów i 232 agencji. Dla ich pracowników oraz pracowników Spółek z Grupy Kapitałowej, we wszystkich regionach bank zorganizował jesienią spotkania, by porozmawiać o osiągnięciach i wyzwaniach na kolejne miesiące. 3 grudnia takie spotkanie odbyło się w regionie lubelskim, który obejmuje województwo lubelskie i podkarpackie. W wydarzeniu, które zorganizowano w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym Województwa Podkarpackiego w Jasionce koło Rzeszowa, wzięło udział ok. 500 pracowników PKO Banku Polskiego i spółek z Grupy Kapitałowej PKO.

Spotkania są przestrzenią do dyskusji o strategii i tym, jak zadbać o relacje z klientami. Ich uczestnicy analizują pozycję banku na rynku, omawiają najważniejsze wnioski i priorytety na kolejny rok. Spotkania są poświęcone także nowym rozwiązaniom, które uproszczą pracę w oddziałach i oszczędzą czas doradców, aby mogli doskonalić się i w efekcie dać jeszcze lepsze wsparcie klientom. Ułatwieniem w ich pracy jest automatyzacja wielu procesów i zadań.

– Spotkanie w Jasionce było dla nas świetną okazją do bezpośredniej wymiany doświadczeń z zespołami z całego regionu oraz do podsumowania naszych dotychczasowych działań. Panowała znakomita atmosfera – dużo energii, inspirujących rozmów i konkretnych wniosków. Cieszy mnie, że pracownicy z takim zaangażowaniem realizują strategię i dostrzegają realne rezultaty swojej pracy, zarówno w bankowości detalicznej, jak i korporacyjnej. Tego typu wydarzenia to również przestrzeń do rozmów o inicjatywach, które wspierają lokalne społeczności. Strategia PKO Banku Polskiego obejmuje nie tylko rozwój biznesowy, lecz także wzmacnianie odporności społecznej, m.in. poprzez edukację i współpracę z partnerami regionalnymi. Te działania są dla nas ważne i aktywnie się w nie angażujemy – podkreśla Jan Karwański, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego.

Kilka pytań do Aleksandra Puły, dyrektora 1 Oddziału PKO Banku Polskiego w Mielcu:

Jakie zmiany w codziennej obsłudze klientów pozwoli wprowadzić nowa, zmodernizowana przestrzeń oddziału?

Przed modernizacją, obsługa klientów ubiegających się o kredyty hipoteczne oraz części klientów bankowości osobistej odbywała na 1 piętrze budynku bez windy. Po modernizacji doradcy wszystkich biznesów pracują na parterze. To w znakomity sposób poprawiło naszą dostępność jeśli chodzi o obsługę osób niepełnosprawnych, klientów, którzy odwiedzają nas ze swoimi dziećmi w wózkach oraz starszych osób dla których wejście po schodach czasem było wyzwaniem. Hitem jest też kąciak dla dzieci – widzimy duże zainteresowanie tym rozwiązaniem.

Na czym będziecie się koncentrować w pracy w nowym oddziale – czy są priorytety, które szczególnie trzeba zaopiekować?

Priorytetem dla nas jest zapewnienie wysokiej jakości obsługi. Utrzymanie najwyższych standardów potwierdzonych zdobyciem prestiżowego tytułu Instytucji Roku jako najlepszej placówki bankowej w Polsce w 10. Edycji konkursu Najlepsza Placówka Bankowa w Polsce obowiązuje nas do tego. Zależy nam bardzo na tym, aby klienci po prostu lubili do nas przychodzić i korzystać z naszej szerokiej oferty.

Czy modernizacja oddziału wpłynie na sposób kontaktu z klientami – np. szybciej, wygodniej, bardziej indywidualnie?

Po modernizacji oddziału stanowiska doradcze na sali obsługi są bardziej dyskretne co poprawia komfort rozmowy z klientami. Mamy także kilka pokoi przeznaczonych do spotkań z klientami bankowości osobistej, hipotecznej i firm. Takie rozwiązanie daje nam większą swobodę w rozmowach z klientami tych biznesów co podkreślają i klienci i doradcy.



Mieszkańcy chcieli parkingu przy szpitalu, powstanie magazyn energii

Wojciech Tataara
wojciech.tataara@polskapress.pl

Powiat łańcucki zdecydował się w drodze przetargu wydzierżawić na 30 lat działkę pod budowę magazynu energii. Część mieszkańców chciała, aby powstał tam bezpłatny parking.

Działka nr 4943/2 zlokalizowana jest naprzeciwko Centrum Medycznego, po drugiej stronie drogi krajowej nr 94 w Łańcucie.

Przy lecznicy znajduje się jeden parking na około 100 miejsc, który został wybudowany przez miasto. Był on wykorzystywany po części jako miejsce przesiadkowe. Mieszkańcy pozostawiali tam swoje samochody i przesiadali się do autobusów. Z obiektu korzystali też pacjenci.

Nie parkują już cały dzień

Niedawno władze Łańcuta wprowadziły opłatę z parkowania. Takie rozwiązanie uniemożliwiło zostawianie samo-



Teren, na którym mieszkańcy widzieli w przyszłości parking, został przeznaczony pod dzierżawę

chodów na wspomnianym parkingu na cały dzień. Wtedy pojawiła się propozycja ze strony mieszkańców, aby kolejny parking stworzył powiat łańcucki na swojej działce. Okazało się jednak, że jego władze mają inny pomysł na ten teren.

- Nie jest zadaniem własnym powiatu budowa i utrzy-

mywanie parkingów ogólnodostępnych. Zadania te realizuje miasto Łańcut, z którym w tym zakresie współpracujemy, zarówno przy wydawaniu decyzji administracyjnych, jak i przekazując na ten cel nieruchomości. W latach 2023-2024 przekazaliśmy nieodpłatnie dla miasta Łańcuta nieruchomości

o łącznej powierzchni ponad 1,5 ha z przeznaczeniem na budowę parkingów. Przy drogach powiatowych i w Łańcucie są wyznaczone miejsca postojowe o łącznej długości 13,5 kilometra i można przy nich parkować bezpłatnie - wyjaśnia Adam Krzysztoń, starosta łańcucki.

Teren, na którym mógłby być parking, powiat chce wydzierżawić za 67 650 zł rocznie na 30 lat, co da przez ten czas ponad 2 029 500 zł. Dodatkowo zarząd powiatu zapisał w zasadach przetargu coroczną waloryzację stawki czynszu.

- Jest to droga inwestycja, z czego również miasto będzie miało bardzo drogie podatki od nieruchomości. Zresztą, gdybyśmy w tej chwili chcieli sprzedać tę działkę na wolnym rynku za ponad 2 mln zł, to takiej kwoty byśmy nie osiągnęli - tłumaczył starosta Krzysztoń.

Teren wydzierżawić chce spółka z o.o. Jupiter OZE założona w styczniu 2023, której kapitał zakładowy wynosi 5 tys. zł.

To zaniepokoiło na ostatniej sesji rady powiatu część radnych oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Powiatu łańcuckiego „Nowa Energia”, które złożyły projekt uchwały o wyrażeniu stanowiska w sprawie budowy parkingu na działce 4943/2 w Łańcucie oraz wycofania się zarządu powiatu łańcuckiego z planów dzierżawy działki na potrzeby

budowy magazynu energii. Stosunkiem głosów 8 za, 9 przeciw, 1 wstrzymujący wniosek przepadł.

- Starosta ostentacyjnie zignorował sprzeciw mieszkańców. Nawet nie chciał przeanalizować propozycji zmierzających do tego, że OZE można funkcjonalnie połączyć z ogólnodostępnymi parkingami. Zgodnie z wolą starosty ma być wyłącznie magazyn, a parking to co najwyżej płatny na Żardeckiego, bo trzeba Damianowi Szubartowi (burmistrzowi Łańcuta - przyp. red.) przebywającemu chwilowo na bezpłatnym urlopie pracownikowi starosty pomóc ratować finanse miasta - skomentował sprawę Jakub Czarnota, prezes stowarzyszenia „Nowa Energia”.

Co ciekawe spółka Jupiter OZE, która jako jedyna wystartowała w przetargu i wpłaciła wadium, już wcześniej rozmawiała o dzierżawie z powiatem. Początkowo zarząd chciał wydzierżawić jej wspomnianą działkę bez przetargu, jednak we wrześniu radni nie wyrazili na to zgody. ©©

Święta na kredyt? To luksus nie dla każdego

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Pierwsza płatność dopiero za trzy miesiące? Banki kuszą kredytami, aby uczynić te święta „bardziej piękniejszymi”. Jednak, gdy zgasną choinkowe światełka, raty zostaną.

Pulsująca od światełek choinka pod nią góra prezentów. Obok bogato nakryty, wigilijny stół. W tle klimatyczny kominek i piękne kolędy lub znane, świąteczne przeboje - to oglądamy w bankowych reklamach kredytów gotówkowych. Gdyby jeszcze tylko można było rozpylić przez telewizor piernikowo-pomarańczowo-waniliowe zapachy...

Pamiętajmy, że nawet, jeśli słyszymy, jak jest tanio i atrakcyjnie, są to zwykłe oferty tylko

w błyszczących opakowaniach. Oczywiście, one są dla ludzi. Gotówka z banku pomoże sfinansować świąteczne wydatki, ale wymaga ostrożności. Na pewno nie jest dla osób, które już dziś ledwo spinają domowy budżet, bo dla nich nawet 300 zł dodatkowej raty może być „gwoździem do trumny”. Co, gdy wypadnie pilny wydatek, jak np. wizyta u stomatologa, zepsuje się pralka lub jakiś inny sprzęt?

Pani Marta wspomina taką historię, choć najchętniej chciałaby o niej zapomnieć. Ostrzega przez emocjonalną i pochopną decyzją pożyczania pieniędzy: - Dwa lata temu wzięłam w banku 9 tys. zł kredytu na trzy lata. Rata wynosiła coś ok. 500 zł. Pewnego dnia wyładowałam w szpitalu, wyrostek, a jak stamtąd wyszłam, to dopiero wtedy prze-

łałam kolejną ratę i spóźniłam się dwa dni. Nagle zaczęły mi zniknąć z konta pieniądze, dosłownie, jakieś dziwne kary, po kilkadziesiąt złotych i odpaliło mi się ubezpieczenie, również kolejne kilkadziesiąt złotych. W umowie, małym druczkiem, znalazłam, że gdy się spóźnię nawet o jeden dzień, wówczas automatycznie włącza się polisa i obowiązuje to końca trwania umowy. Pożytyłam więc szybko pieniądze od rodziny i spłaciłam cały kredyt, żeby mieć święty spokój. Oczywiście, kwota była duża, bo w ratach schodziły głównie odsetki, a nie kapitał, no i nie dostałam ani złotówki za wcześniejszą spłatę. Nigdy więcej.

Ale liczby pokazują, że okresie przedświątecznym widać wyraźny wzrost zainteresowania kredytami konsumenckimi.

Tak wskazuje 55 proc. respondentów - wynika z najnowszego raportu „Świąteczny Portfel Polaków 2025” ZBP.

Jednocześnie coraz mniej klientów finansuje prezenty kredytem, ponieważ taki cel deklaruje 10 proc. badanych, podczas gdy rok temu było to 19 proc. W raporcie zapytano również Polaków o źródła finansowania świąt Bożego Narodzenia. Aż 82 proc. deklaruje, że pokryje wydatki z bieżących dochodów, 30 proc. zamierza wspomóc się oszczędnościami, a jedynie 4 proc. chce korzystać z kredytu konsumenckiego w banku.

- Sytuacja finansowa wielu gospodarstw domowych jest stabilniejsza niż przed rokiem, choć część Polaków nadal deklaruje konieczność kontrolowania wydatków - komentuje dr Przemysław Barbrich, dyrek-

tor Zespołu Komunikacji i PR, Związek Banków Polskich.

Jeśli ktoś zdecyduje się na kredyt - a takie osoby na pewno się znajdą - warto zwrócić uwagę na kilka czynników. Po pierwsze to oprocentowanie. Wyznacza kwotę odsetek, które musimy zwrócić bankowi i jest podstawowym kosztem związanym ze spłatą, ale na tym nie koniec. Wiedząc, ile wynosi oprocentowanie, nie wiemy, ile będzie ostatecznie kosztować nas kredyt. W tym przypadku wskaźnikiem jest RRSO, czyli Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Określa całkowity koszt kredytu, uwzględniając wszystkie „dodatkowe” opłaty związane z zaciągnięciem zobowiązania, czyli poza wspomnianymi odsetkami, są to: prowizja dla banku za udzielenie finansowania (jednorazowa opłata);

składki na ubezpieczenie kredytu, jeżeli klient się na nie zdecydował i ewentualne inne opłaty związane z zaciągnięciem kredytu.

Czyli, zaciągając kredyt gotówkowy, powinniśmy pamiętać, że im mniej wynosi RRSO, tym kredyt jest tańszy i mniej pieniędzy oddamy do banku.

Warto też zajrzeć do internetowego serwisu zanim-podpiszesz.pl. Znajduje się tam specjalny kalkulator.

Wpisujemy w nim przyznaną kwotę kredytu i następnie wszystkie elementy składające się na oprocentowanie: prowizję, ubezpieczenie i inne opłaty - kwotowo.

Znajdziemy w załączniku dołączonym do umowy. Gdy uzyskamy informację o pełnym koszcie, może przyjdzie refleksja, że jednak nie warto podpisywać umowy. ©©



Niepełnosprawny stracił dostęp do konta bankowego. Pomogli prawnicy prezydenta RP

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Po interwencji prawników Kancelarii Prezydenta RP bank uruchomił zablokowane konto pana Krystiana, niepełnosprawnego podopiecznego Warsztatów Terapii Zajęciowej w Korytnikach.

Krystian jest osobą z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, częściowo ubezwłasnowolnioną. Ma przydzielonego kuratora. Życiowo jest bardzo sprawny, zaradny. Pewnego dnia poszedł do banku, założył sobie konto i zdecydował, że na nie będą wpływać wszystkie jego świadczenia - opowiada Andrzej Berestecki, prezes Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem oddział w Przemyślu.

Uczy się samodzielności

Podczas zakładania konta nikt w banku nie pytał pana Krystiana o stan zdrowia, o to, czy jest niepełnosprawny, czy też ubezwłasnowolniony. Męż-



Minister Mateusz Kotecki zadeklarował, że jeden z magnesów podarowanych mu przez pana Krystiana trafi do prezydenta Karola Nawrockiego

czyzna też o tym nie wspominał.

Jego umiarkowana niepełnosprawność jest zupełnie niewidoczna. Jest podopiecznym prowadzonych przez PTWzK Warsztatów Terapii Zajęciowej w Korytnikach w gminie Krasieczyn. Tutaj niepełnosprawni mają różne zajęcia, przygotowują do samodzielnego życia.

Pan Krystian jest jednym z najaktywniejszych uczestników warsztatów. Często bierze udział i wygrywa różne konkursy plastyczne. Jest jednym z czołowych aktorów podczas różnych przedstawień artystycznych organizowanych przez WTZ. Ze względu na swoje pogodne usposobienie jest lubiany przez wycho-

wawców i uczestników warsztatów.

Bank zablokował mu konto, nie pomogły żadne interwencje

Na założone przez niego konto bankowe zaczęły wpływać pieniądze. Kurator zobowiązany jest regularnie przedstawiać w sądzie sprawozdania z opieki merytorycznej i finansowej nad panem Krystianem. Potrzebne są różne zaświadczenia, które dokumentują tę opiekę.

Pan Krystian poszedł do banku po zaświadczenie. Wtedy wyszło, że jest osobą częściowo ubezwłasnowolnioną. Bank zablokował dostęp do konta i karty bankomatowej.

Sytuacja była dramatyczna. Krystian, który razem z siostrami zajmuje się domem, pomaga mamie, nagle został bez środków do życia. Miał je na koncie w banku, ale nie mógł z nich skorzystać. Nie miał z czego żyć, a my byliśmy bezradni - wspomina Andrzej Berestecki.

Nie pomogły próby kierowane do banku o odblokowanie konta.

Nasza pracowniczka Barbara Godzień zwróciła się do Kancelarii Prezydenta RP Karola Nawrockiego. Opisała całą sprawę i prosiła o pomoc - wspomina Andrzej Berestecki.

Pomogła interwencja prawników Kancelarii Prezydenta RP

Prezydenci urzędnicy poaktualizowali sprawę poważnie i solidnie się nią zajęli. Do Przemyśla przyjechali pracownicy KPRP: Tomasz Kulikowski, dyr. Biura Interwencyjnej Pomocy Prawnej i Listów oraz adwokat Malwina Gołos. Po rozmowach udało się odblokować konto Krystiana.

Na prośbę zainteresowanego i późniejsze pozytywne załatwienie sprawy nie podajemy nazwy banku. To jednak znana, ogólnopolska firma, działająca w całym kraju.

Cieszymy się, że jest takie miejsce w Polsce, ponad podziałami i różnymi instytucjami, do którego można się

zwrócić o pomoc i taka jest faktycznie udzielana - podsumowuje Andrzej Berestecki.

Na zaproszenie pana Krystiana oraz wychowawców do WTZ w Korytnikach przyjechał minister KPRP Mateusz Kotecki w towarzystwie kilkorga pracowników. To była forma podziękowania za udzieloną pomoc. Przy okazji rozmawiano o problemach osób niepełnosprawnych oraz zatrudniających ich pracodawców.

Magnes reklamujący Przemyśla trafi na biurko prezydenta RP Karola Nawrockiego

Pan Krystian w podziękowaniu za pomoc przygotował dla ministra zestaw gadżetów promujących Przemyśl, m.in. pluszowe niedźwiadki oraz magnesy.

Jeden z magnesów prosił przekazać prezydentowi Karolowi Nawrockiemu - poprosił pan Krystian.

Deklaruję, że tak się stanie - zapowiedział minister Kotecki.

©

Kompleks basenowy przy ul. Sanockiej za 75 mln zł

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Prace przy kompleksie basenowym w Przemyślu ruszyły jesienią 2023 roku. Według planu obiekt ma być gotowy w marcu 2026 r.

Miasto realizuje tę inwestycję w modelu zaprojektuj i wybuduj, a część kosztów pokrywa z programu Polski Ład. Trwają prace przygotowawcze dotyczące zakupu wyposażenia.

Roboty budowlane wchodzą w zaawansowany etap. Zakończono montaż dna ruchomego w basenach, co jest jednym z bardziej wymagających technologicznie elementów całego kompleksu. Gotowe są również fasady aluminiowo-szklane oraz fasady wentylowane. Dach został pokryty, a na jego powierzchni zamontowano panele fotowoltaiczne.

Wewnątrz trwają prace związane z instalacjami sanitarnymi oraz kanałami wentylacyjnymi. Wykonywane są okładziny ścian i podłóg, a także roboty malarskie. Równocześnie trwa montaż sufitów podwieszanych.

Zamontowano drzwi wewnętrzne i zewnętrzne, trwa montaż oświetlenia i wyposażenia elektrycznego oraz sanitarnego. Uruchomiono ogrzewanie w całym obiekcie, co umożliwi prowadzenie robót w chłodniejszych miesiącach.

Na zewnątrz budynku kontynuowane są prace brukarskie, powstają drogi dojazdowe i chodniki. Przeprowadzono nasadzenia drzew i krzewów oraz zasiano trawniki. Zakończono także wykonanie placów, co stopniowo porządkuje teren wokół inwestycji.

25-metrowy basen

Za realizację inwestycji odpowiada spółka Texom z Krakowa. Kompleks został zaprojektowany tak, aby spełniał różne funkcje - sportowe, rekreacyjne i rehabilitacyjne.



Budowa kompleksu basenowego przy ul. Sanockiej ma zakończyć się za trzy miesiące

Największą częścią obiektu będzie basen sportowy o długości 25 metrów. Jego szerokość pozwoli na wydzielenie dziesięciu torów, a zróżnicowana głębokość umożliwi korzystanie z obiektu także oso-

bom z niepełnosprawnościami.

W strefie rekreacyjnej powstaną baseny wyposażone w liczne atrakcje. Znajdą się tam zjeżdżalnie, przeciwprądy, gejzery oraz jacuzzi. Zaplanowano również część z saunami. Całość ma zapewnić szeroki kompleks usług dla rodzin, osób aktywnych i odwiedzających w celach wypoczynkowych.

Uzupełnieniem będzie basen rekreacyjny na zewnątrz obiektu, dostępny w szczególności w sezonie letnim. Teren wokół obiektu ma stać się atrakcyjną przestrzenią zarówno dla mieszkańców, jak i turystów.

Statek piratów

Równolegle trwają przygotowania do budowy następnych niecek zewnętrznych. Do-

kumentację projektową opracowuje firma Architekt Sebastian Kulika z Bielska-Białej. W planach są dwie kolejne niecki: jedna rekreacyjna wyposażona w masaż wodny, a druga o nieregularnym kształcie z funkcją sztucznej fali.

Wraz z już projektowanymi i budowanymi obiektami cały zespół będzie dysponował pięcioma nieckami zewnętrznymi. Planowane jest także stworzenie wodnego placu zabaw oraz rozbudowanej części rekreacyjnej. Szacuje się, że zewnętrzna część kompleksu będzie mogła pomieścić od 1500 do 1800 osób.

Obok mają powstać również dodatkowe atrakcje. Wśród nich tematyczny plac zabaw - statek piratów, a także boiska do siatkówki plażowej i inne elementy infrastruktury wypoczynkowej. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0711440299



KRÓTKO

WARSZAWA

Były szef MON oskarżony

Jak informuje rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak, 14 grudnia do warszawskiego sądu okręgowego skierowany został akt oskarżenia przeciwko posłowi PiS i byłemu ministrowi obrony narodowej. Antoni Macierewicz „został oskarżony o to, że będąc funkcjonariuszem publicznym - przewodniczącym Podkomisji do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego oraz członkiem Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego - ujawnił w okresie od 11 kwietnia 2018 r. do dnia 22

maja 2022 r. informacje niejawne o klauzulach »Ścisłe tajne«, »Tajne«, »Poufne« i »Zastrzeżone« oraz informacje, z którymi zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, poprzez podanie do publicznej wiadomości informacji pochodzących z dokumentów opatrzonych wskazanymi wyżej klauzulami niejawności oraz innych informacji chronionych, dotyczących okoliczności katastrofy samolotu Tu-154 w Smoleńsku w dniu 10 kwietnia 2010 r.». Grozi za to do pięciu lat pozbawienia wolności.

SENAT

Betlejemskie Światło Pokoju



Senat, który w środę rozpoczął posiedzenie, zajął się budżetem na 2026 r. Rozpatrzył też m.in. nowele Kodeksu pracy i ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Na początku posiedzenia marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska przyjęła od harcerzy Betlejemskie Światło Pokoju.

RADOM

Strzelał, bo był niezadowolony

Jak informuje mazowiecka policja - na ulicy Kieleckiej w Radomiu doszło do dramatycznych scen. - Kierowca mercedesa, niezadowolony z zatrzymania auta przed sygnalizatorem, najpierw trąbił, a następnie oddał strzały w kierunku pojazdu stojącego na czerwonym świetle. Na szczęście kierowca busa iveco nie odniósł obrażeń, ale uszkodzona została szyba

i drzwi auta - informuje policja. Policjanci szybko zatrzymali sprawcę w jednym z domów w powiecie szydłowieckim. Wraz z nim, jak informuje policja, zatrzymano jego partnerkę. Podczas przeszukania znaleziono ponad 20 gramów marihuany oraz dwa pistolety pneumatyczne.

42-latek z mercedesa uszyszkodził zarchiwizowano.

BADANIA

Przeciętny Polak przeznaczy na tegoroczne święta Bożego Narodzenia średnio 1122 zł - o jedną trzecią mniej niż w ubiegłym roku. Ankietowani deklarowali, że najwięcej wydadzą na prezenty - 447 zł oraz jedzenie - 413 zł. Z badania BIG InfoMonitor wynika również, że 4 proc. ankietowanych w ogóle nie przewiduje wydatków na tegoroczne święta. Największe deklarują osoby powyżej 65. roku życia - średnio 1162 zł.

Ustawa łańcuchowa wraca do Sejmu. Odrzucają weto?

Karolina Wrońska
Warszawa

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było ostatnim w tym roku. Jednym z punktów jego harmonogramu było głosowanie nad odrzuceniem prezydenckiego weta do tzw. ustawy łańcuchowej.

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w środę podczas konferencji prasowej pytany o dalsze plany wobec tzw. ustawy łańcuchowej odpowiedział, że w przypadku odrzucenia weta - ustawa zacznie obowiązywać. Z kolei w przypadku braku większości do jego odrzucenia, marszałek przewiduje, że „ta sprawa wróci”. Dodał, że będzie to wymagało dyskusji w ramach koalicji.

Polityk Lewicy zauważył, że jedna czwarta posłów głosujących pierwotnie za przyjęciem tej ustawy to członkowie klubu Prawa i Sprawiedliwości.

- Z takim dystansem i uśmiechem na ustach komentuję wypowiedzi np. pana Marka Suckiego, który mówi, że to jest »zła, lewacka ustawa«. Już abstrahując od łączenia nurtów lewackich ze zwierzętami i z różnymi innymi historiami, to tylko chciałem powiedzieć, że w tych wypowiedziach pan Marek Sucki zapomniał powiedzieć, że głosował za tą, według niego, lewacką ustawą - zaznaczył.

Choć w pierwotnym głosowaniu w Sejmie część polityków



Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na uwięzi oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać

PiS, w tym sam prezes Jarosław Kaczyński, poparła ustawę, to lider Zjednoczonej Prawicy zapowiedział, że jego ugrupowanie nie zagłosuje za odrzuceniem prezydenckiego weta.

- Dajemy wybór: instrukcja mówi, albo jeżeli ktoś chce, to może głosować przeciw próbie podważenia weta, albo może też głosować, wstrzymując się od głosu - powiedział Jarosław Kaczyński w Sejmie.

Czarzasty podkreślił, że koalicja ma „przegadane i przepracowane wszystkie plany A i B” na wypadek nieodrżucenia prezydenckiego weta. Dodał, że

przyjmuje formułę, w której informuje opinię publiczną o efektach, a nie o samym przebiegu dyskusji koalicyjnych.

Sejm może odrzucić prezydenckie weto większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. We wtorek Nadzwyczajna Komisja ds. zwierząt zarekomendowała Sejmowi odrzucenie weta, jednak uzyskanie wymaganej większości jest mało prawdopodobne.

Przypomnijmy, prezydent Karol Nawrocki na początku grudnia zawetował nowelizację ustawy o ochronie zwierząt,

tzw. ustawę łańcuchową, która zakładała wprowadzenie zakazu trzymania psów na uwięzi. Podkreślił, że choć intencja wzmocnienia ochrony zwierząt jest słuszna i szlachetna, to - jego zdaniem - przepisy były źle przygotowane, a proponowane w ustawie normy dotyczące kojców całkowicie nierealne do spełnienia.

Nowelizacja zakładała zakaz trzymania psów na uwięzi oraz definiowała kojce jako miejsce poza lokalem mieszkalnym, z którego nieprzywiązany pies nie może samodzielnie się wydostać. Właściciele psów mieliby obowiązek zapewnić kojce utwardzone i w przeważającej części zadaszone, o powierzchni co najmniej 10 mkw. dla psa o masie poniżej 20 kg, 15 mkw. dla psa ważącego od 20 do 30 kg oraz 20 mkw. dla psa o masie powyżej 30 kg. Powierzchnia kojca miała być dodatkowo zwiększana wraz z liczbą przebywających w nim zwierząt.

Jednocześnie do Sejmu trafił prezydencki projekt ustawy, który zakłada zakaz trzymania wszelkich zwierząt domowych na uwięzi, nie zawiera jednak przepisów regulujących kwestię kojców. „Kojce wielkości miejskich kawalererek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa” - ocenił Karol Nawrocki w nagraniu zamieszczonym na profilu Kancelarii Prezydenta na X. PAP

Prezydent Karol Nawrocki w Gdyni na obchodach Grudnia '70: Nasza narodowa pamięć jest po stronie ofiar

Adam Kielar
Gdynia

Prezydent Karol Nawrocki wziął udział w śródowych obchodach 55-lecia masakry robotników z grudnia 1970 roku. W czasie wydarzeń na Wybrzeżu zginęło ponad 40 osób, a ponad 1100 zostało rannych.

W swoim przemówieniu prezydent Karol Nawrocki zwrócił uwagę na symbolikę grudnia w historii Polski.

„Grudzień w historycznym kalendarzu naszej wspólnoty jest miesiącem głębokiej refleksji, bólu i pytania, jak mogło się stać tak, że Polacy strzelali do Polaków; zdraycy i komuniści strzelali do ludzi, którzy pragnęli wolności. Grudzień w naszym kalendarzu zapisany jest czerwonymi literami” - powiedział.

Podkreślił, że „dwa grudnie”: 1970 i 1981 r. łączy osoba Wojciecha Jaruzelskiego, który w grudniu 1970 r. był ministrem obrony narodowej. Nawrocki zaznaczył,

że zarówno ofiary stanu wojennego, jak i ofiary Grudnia '70 to odpowiedzialność Jaruzelskiego.

- Ten sam Wojciech Jaruzelski, którego część dzisiejszych, współczesnych elit politycznych nazywała człowiekiem honoru - powiedział prezydent.

Dodał jednoznacznie, że „Polska komunistyczna była złem, sowiecką kolonią, która wysyłała Polaków na Polaków”.

Nawrocki złożył wieniec przed pomnikiem Ofiar Grudnia

1970 roku w Gdyni. „Spotykamy się dziś tu, by oddać hołd pomordowanym, ale i po raz kolejny powiedzieć prawdę o tych, którzy mordowali. Czarny czwartek na stałe wpisał się w tkankę tego miasta” - zaznaczył prezydent.

W swoim przemówieniu powiedział także, iż za czasów jego rządów jasne będzie „kto był ofiarą, a kto katem”.

- Niech żyje wolna, niepodległa Polska! Precz z komuną! - zakończył wystąpienie prezydent Nawrocki. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Nie zbliżaj się do niego!

Od 26 grudnia w kinach amerykańsko-kanadyjski horror „Bezpieczne miejsce” w reż. Osgooda Perkinsa, na podstawie scenariusza Nicka Leparda. Fabuła jest prosta: romantyczny weekend w odosobnionej chatce zmienia się w koszmar, gdy jedna z bohatererek zostaje sama z czymś, co nigdy nie powinno zostać obudzone. Grają m.in. Tiana Maslany, Claire Friesse, Rossif Sutherland, Birkett Turton i Erin Boyes.

Is

W KSIĘGARNIACH

„I że cię nie opuszczę...”

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” – literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 r. regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Kilkanaście jej powieści ukazało się także po polsku.

bb

ROZNIKA

Pamiętajcie o Johnie Dalym!

Zbliża się rocznica śmierci Carrolla Johna Dalyma (14 września 1889-16 stycznia 1958 r.) – amerykańskiego pisarza powieści kryminalnych, twórcy postaci Race’a Williamsa. Daly uchodzi za jednego z pierwszych pisarzy tworzących w nurcie noir, czyli czarnego kryminału. Po raz pierwszy opowiadanie z Williamem ukazało się w „Black Mask” w 1923 r., wyprzedzając o kilka miesięcy publikację tekstów Dashiella Hammetta z Continental Opem w roli głównej.

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 187. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakonicki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czarna legenda Judasza Iskarioty zawędrowała także do średniowiecznej praktyki wymierzania kar
str. 10

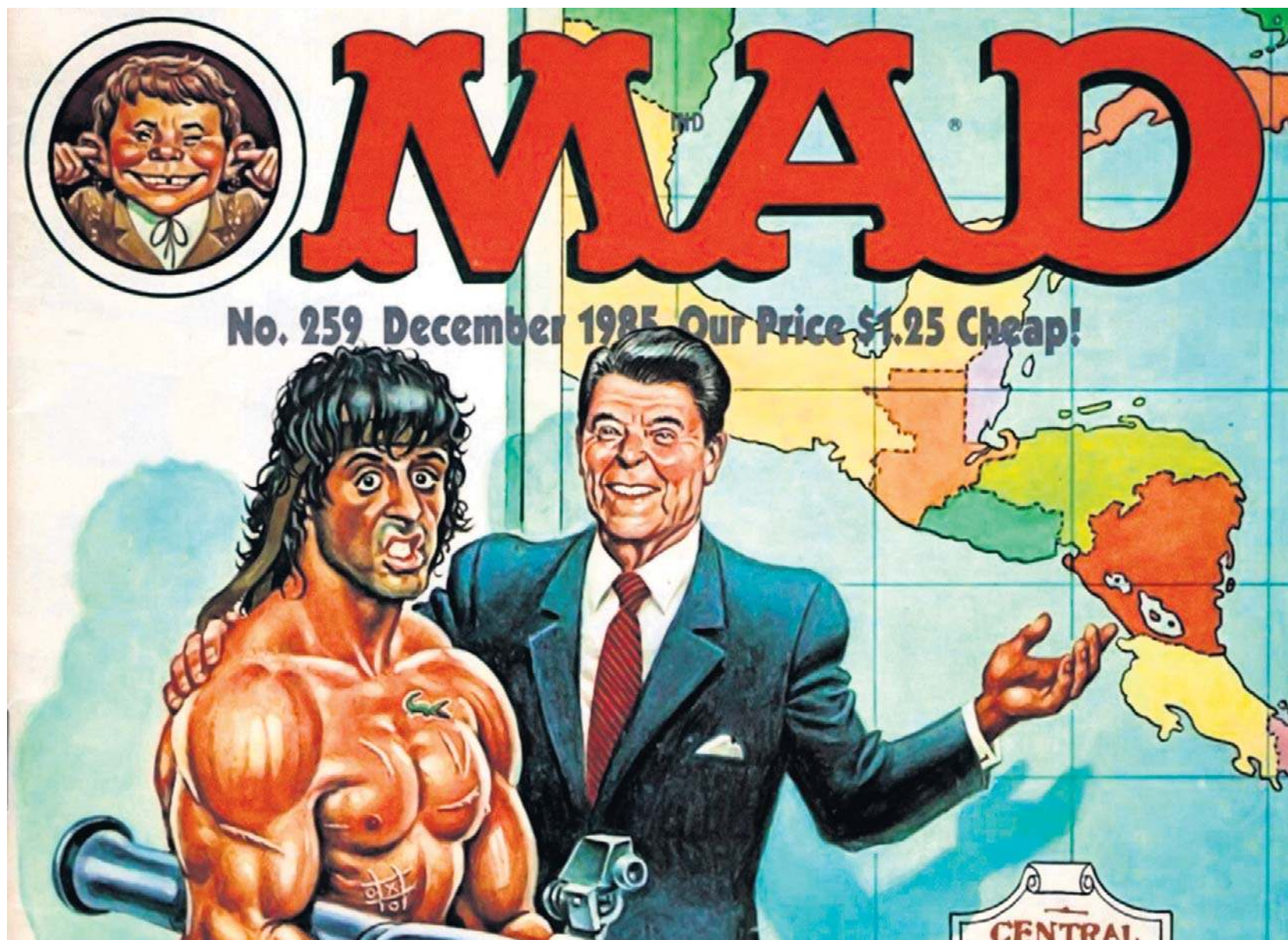
Kobiety i ich prawa w dawnej Rzeczypospolitej. Na podstawie królewskiego miasta Knyszyna
str. 11

W NASTĘPNYM NUMERZE:

„Ten dzień był prawie dniem sądu Bożego...”
Pożar Krakowa w 1850 r. uznawany jest za jedno z najtragiczniejszych wydarzeń, jakie dotknęły miasto w XIX stuleciu.



John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu



John Rambo i Ronald Reagan na okładce satyrycznego pisma „MAD” z 1985 roku. W listopadzie 1985 r. Reagan spotkał się w Genewie z Michaiłem Gorbaczowem, co było początkiem odprężenia między USA a ZSRR. Rambo, w zamyśle autorów „MAD-a”, był gwarantem przyszłych porozumień

B. Piskala, S. Majerowski
redakcja@polskatimes.pl

„Rambo” wszedł na amerykańskie ekrany 22 października 1982 r. W Anglii premierowała Thatcher, prezydentem USA już drugi rok był Reagan, a w Polsce zdelegatyzowano Solidarność.

Film odniósł gigantyczny sukces i właściwie odnosi go do dziś. Niezadowolony był tylko David Morrell, na podstawie książki którego stworzono scenariusz. Morrell napisał bowiem powieść ostro antyjenną, z zupełnie innym zakoń-

zeniem. Chcąc nie chcąc, został militarnym, apologetą surwiwalu, maczyzmu i prawicowej wolności.

Stawki były zbyt małe?

Indywidualizm, prawicowość, wolność – owszem. Ale Rambo jako prekursor surwiwalu? Okazuje się, że jak najbardziej, od dziesięcioleci „Pierwsza krew” jest bowiem obecna na listach najlepszych filmów o tematyce surwiwalowej. Ale w latach 80., w czasach zimnej wojny, na ten film patrzone raczej – jak na deklarację światopoglądową, a nie instruktaż przetrwania w lesie.

Tamte czasy potrzebowały twórci i producenci z Orion Pictures dali widzom taką właśnie postać. Film wyreżyserował Ted Kotcheff, budżet opiewał na ponad 15 mln dolarów, czyli całkiem sporo, a zdjęcia kręcono w Kanadzie i w Kolumbii Brytyjskiej, bo tam było taniej.

Najwięcej kłopotów było z wyłonieniem odtwórcy Rambo. Rolę odrzucili wszyscy znani ówczesni aktorzy: od Clint Eastwooda, Steve’a McQueen, Roberta De Niro, do Paula Newmana. Tłumaczenia ich menedżerów były różniejsze: że film promuje

przemoc, że sceny brutalności sięgają patologii, że wymowa dzieła jest „antyamerykańska” itd. Al Pacino popisał się ponoć stwierdzeniem, że „nie będzie grał prawicowego szaleńca”. Czyli po raz kolejny aktorzy demonstrowali tzw. moralną wyższość.

Jednak w 1983 r. w jednym z wywiadów David Morrell szczerze wyznał, że wie z przecieków, że zaproponowano im zbyt małe stawki, co potraktowali jako afront. Potem oczywiście zdementował to, co powiedział, ale najprawdopodobniej w tej plotce tkwiło ziarno prawdy.

Self-made-man

Odmowa kwiatu hollywoodzkiego aktorstwa tylko się „Rambo” przysłużyła. Szybko dogadano się bowiem z Michael Sylvestrem Gardenzio Stallone’em, który pięć się wytrwale po drabinie sławy, a po „Rockym” i „Nocnym jastrzębiu” był już bardzo rozpoznawalny. Wysoki, umięśniony, odpowiednio gębaty, umiejący bokсовать (w czerwcu 1982 r. przężył się półnagi na okładce „Time’a” z popularnym wówczas bokserem Gerryem Cooneym) i żarliwie proamerykański.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KOŁYSKA IM. JUDASZA ISKARIOTY

Judasza Iskariota, czarna owca w gronie apostołów, ma od tysięcy lat tak zszarganą opinię, że dołożono do niej nawet nazwę narzędzia tortur. Kołyska jest równie prosta w konstrukcji jak cel, który miała spełniać – maksimum bólu u skazańca. Zachowane egzemplarze mają formę wykonanego z drewna ostrosłupa, którego górny wierzchołek był okuty metalem.

„Tortura śpiochów”

Konstrukcję, by była stabilna, ustawiano na trzech drewnianych nogach. Osobę torturowaną podwieszano pod sufitem za pomocą systemu lin. W trakcie tortur ofiarę wielokrotnie gwałtownie opuszczano na ostry wierzchołek kołyski, tak aby zagłębił się on, w zależności od płci osoby torturowanej, w odbytu u mężczyzny lub w kobiecą pochwę. Po wiekach komuniści uproszcili tę procedurę jeszcze bardziej – kazali nieszczęśnikom po prostu siadać na nodze od odwróconego stołka.

Tortura z użyciem kołyski była w zamyśle przewidziana do dłuższego stosowania, w sposób uniemożliwiający odpoczynek ofierze. Gdy ból doprowadzał do utraty przytomności, osobę torturowaną cucono, by kontynuować przesłuchanie. Umożliwiało to stosowanie kołyski aż do przyznania się podejrzanego i stanowiło podstawę do określenia jej niekiedy „tortura śpiochów”.

Kołyska, czyli „veglia”

Problem w tym, że nikt do końca nie wie, czy kołyska Judasza i związane z nią krwawe opowieści nie są zwykłym historycznym fejkem. Istnieje bowiem sporo teorii, że wymyślili ją protestanci w XVI w., aby katolików przedstawić jako morderców i psycholi. Stąd np. informacje, że z jej powodu cierpiały głównie zakonnice, które nie dotrzymywały celibatu.

Im dalej od średniowiecza, tym Judaszowych kołyszek coraz więcej. Można się na nie natknąć w każdym muzeum zamkowym, na każdej ekspozycji dotyczącej wieków średnich.

W Muzeum Ziemi Lubuskiej można o kołysce dowiedzieć się np. takich oto rewelacji: „Była szeroko rozpowszechniona w krajach niemieckich, skąd zapożyczono nazwę, mimo że swój rodowód urządzenie to wywodzi z Półwyspu Apenińskiego, gdzie było znane jako »Veglia«. Jego autorstwo przypisuje się H. Marsiliemu”.

Tylko dwa zdania, a tyle zagadek do rozwiązania.



Tortury za pomocą kołyski Judasza. Rycina przechowana w zbiorach muzeum we Fryburgu Bryzgowijskim



CELE RAMBO SĄ PROSTE: KASOWAĆ WROGÓW ZAGRAŻAJĄCYCH PAŃSTWU

John Rambo, który ustawiał świat do moralnego pionu

Ciąg dalszy ze str. 9

W przypadku wymienionych wcześniej, deklarujących ostentacyjnie swój wydelfikowany liberalizm, było to niezwykle ważne.

Czy producenci wiedzieli, decydując się na angaża Stallone’a, że trafią na czuły punkt w pojmowaniu świata przez amerykańskich kinomanów? Prawdopodobnie nie. „Rambo miał być kolejną sensacyjną opowieścią o samotnym herosie, który stawia czoła małym miasteczkom systemowi. Owszem, ale do tego doszło coś więcej: mit niezwykłego patriotycznego amerykańskiego self-made-mana, zrodzony – ku wściekłości wielkomiejskiej lewicy – za prezydentury Reagana.

Stallone pojawił się otoczeniu aktorów solidnych, choć raczej

z drugiej ligi. Co zrozumiałe, bo to on miał skupiać uwagę. Jego dowódcę z Wietnamu zagrał Richard Crenna, zaś szeryfa Brian Dennehy, który zalił się potem, że zrobiono zeń w „Rambo” szwarczaka, na widok którego ludzie odwracają się z niechęcią.

Prawica i lewica

Czas na film, zakwalifikowany jako dramat sensacyjny, choć zawiera elementy thrillera politycznego, oraz kryminału z wątkiem socjologicznym. Rzecz pokrótce idzie tak: John J. Rambo, weteran komandos, odziany w wojskowe bucior i kurtkę, przybywa do małego miasteczka w stanie Waszyngton, by odwiedzić Delmara Berry’ego, ostatniego z żyjących przyjaciół z oddziału.

Na miejscu dowiaduje się, że Berry już nie żyje, więc nasz

wstrząśnięty bohater wędruje przez amerykańską prowincję, rozpamiętując swoje zmarnowane życie. Przemaszerowuje wreszcie do miasteczka Hope, gdzie ma spieć z tamtejszym szeryfem Willem Teaslem. Szeryfowi nie podoba się podejrany brudny powsinga, wywozi go więc za miasto.

Dla większości komentatorów ten właśnie moment jest kluczowy dla całego filmu: ujawnia konflikt między dwiema koncepcjami prawnomoralnymi, którym hołduje Ameryka – indywidualnej wolności i prawem, które w imię ochrony lokalnej społeczności eliminuje obcych. Niektórzy przekładają to na ideologię polityczne: ów nieograniczony indywidualizm miałby być synonimem libertariańskiej prawicowości, a zamknięty system praw i zakazów skostniałego liberalizmu.

Co ciekawe, są oczywiście tacy, którzy odwracają porządek: Rambo jest dla nich lewicowym wichrzycielem, burzącym ład społeczności żyjącej wedle ustalonych (prawicowych) praw, a szeryf, wyrzucając go z Hope, stoi konsekwentnie na ich straży. Ta dyskusja wciąż jest otwarta i z biegiem lat nabiera nowych odcieni.

Pozostaje demolka

Ale co z Rambo? Aresztowany przez szeryfa dostaje ostry łomot na posterunku, a gdy jeden z policjantów chce go złośliwie ogolić na sucho, pamięć podsuwa Johnowi traumatyczne wspomnienia z tortur w Wietnamie, którym poddali go czerwoni. Rambo w brawurowy sposób ucieka więc z komendy i zaszywa się w lesie. Tam przywdziewa barwy wojenne i jest gotów do rozprawy z nowym



Film powstał na kanwie książki Davida Morrella „Rambo: Pierwsza krew” z 1972 r. Rambo popełnia w niej samobójstwo

wrogiem. Ponownie czuje się jak w dżungli.

Potem jest już tylko nawałanka: z gliniarzami i ściągniętą na pomoc Gwardią Narodową. Nawet kiedy do Hope przybywa były dowódca Rambo - płk Samuel Trautman - ten nie chce odpuścić zemsty. Kończy się demolką miasteczka, ranieniem szeryfa i ostatecznie poddaniem się Rambo, choć na honorowych warunkach.

Nie jest wyjaśnione, kto zapłaci za doprowadzenie miasta do ruiny. Ale można się domyślać: skoro Rambo - choćby nawet w glorii bohatera - trafia do pudła, koszty naprawienia szkód, wezwania armii, leczenia szeryfa itd. poniosą mieszkańcy w podatkach. Co dowodzi, że starcie ideologii zawsze ma swoje realne konsekwencje.

Lewicowe analizy

Jako się rzekło, film odniósł wielki sukces, wywołując fale dyskusji, np. o roli państwa w resocjalizacji weteranów wojennych. Zaobserwowano też społeczne echa filmu: liczba ochotników do armii wzrosła, mężczyźni cywile zaczęli nosić wojskowe ciuchy, a każdy nastolatek sprawił sobie komandoski nóż à la Rambo - z ząbkowanym ostrzem i nitką do szycia ran w rękoności.

Równie wielki sukces film odniósł w demoludach. Na polskie ekrany trafił pod koniec lat 80., kiedy komuna chyliła się już ku upadkowi. Ale i tam propagan-

dziści pisali z uciechą, że „Rambo uosabia ofiarę amerykańskiego imperializmu”, która „nie potrafi znaleźć sobie miejsca w konsumpcyjnym społeczeństwie wyzbytym zasad moralnych” (cytat za „Żołnierzem Wolności”).

„Rambo - pierwsza krew” był pierwszym z serii filmów o herosie z Wietnamu. Dotąd powstało ich cztery, coraz bardziej wymyślnych i droższych. W „Rambo II” (1985) Stallone szuka zaginionych kolegów w dżungli Indochin, w „Rambo III” (1988) strzela do Ruskich w Afganistanie, w „Johnie Rambo” (2008) robi zadymę w Birmie, a w „Rambo: Ostatnia krew” (2019) wykańcza bandziorów z meksykańskiego kartelu.

Heros z VHS-ów

Kilka lat temu na portalu nowyteatr.pl można było znaleźć zaproszenie na odczyt Tomasza Kolankiewicza „Niechciani - wizerunek obcego w kinie”. Jak lewicowa inteligencja postrzega dziś Rambo? Zacytujmy: „Przybył znikąd - odznaczony Medalem Honoru, najwyższym amerykańskim odznaczeniem wojskowym weteran wojny w Wietnamie, trafia do małej miejscowości Hope (nadzieja) w stanie Waszyngton. Zajadły szeryf robi wszystko, co w jego mocy, żeby przepędzić przybysza. Film Teda Kotcheffa od wielu lat funkcjonuje w Polsce jako jeden z najpopularniejszych filmów ery wypożyczalni VHS-ów. Ceniony głów-

nie za kultową kreację Sylvestra Stallone’a pozostaje jednym z najbardziej niezrozumianych filmów amerykańskiej popkultury. Odczytany na nowo po latach wyrasta na jeden z najgłośniejszych filmów rozliczeniowych na temat wojny w Wietnamie i stosunku Amerykanów do weteranów wracających do kraju”.

Z kolei na portalu histmag.org Michał Rogalski pisał: „Zagościł na srebrnym ekranie 22 października 1982 roku. Nie potrzebował wiele czasu, by stać się postacią kultową. W nakręconym zaledwie sześć lat później filmie »Szkłana pułapka« grany przez Bruce’a Willisa policjant John McClane samotnie toczy bitwę z kilkunastoosobową grupą uzbrojonych po zęby terrorystów. W jednej ze scen ich przywódca, Niemiec Hans Gruber (w tę postać wciela się Alan Rickman), pyta swojego przeciwnika, czy jest kolejnym Amerykaninem, który naoglądał się filmów i myśli, że jest Rambo. Wyrażne odwołania do postaci

rowieyskiego. Kiedy tego wielkiego malarza zapytano, jakie filmy ceni, to ten stwierdził, że właściwie kina nie ogląda, prócz Buñuela i filmów z... Johnem Rambo, zwłaszcza drugą część.

Uzasadnił to zdumionemu rozmówcy tym, że w Rambo pierwszy raz zobaczył, jak Sowieci dostają bity od amerykańskiego komandosa, a on jako dziecko przeżył 17 września 1939 roku...

Kultura macho

Na koniec zacytujmy ciekawostkę - fragment rozważań Radosława S. Czarnieckiego zatytułowanych „Triumf wzorca macho, czyli Rambo forever”, zamieszczonych na stronie sprawynauki.edu.pl. Dobrze oddają liberalne spojrzenie na postać naszego amerykańskiego herosa: „W wyniku eksplozji neokonserwatyzmu i neoliberalizmu wzmaganych leseferyzmem ekonomicznym warstw, którym się powiodło daleko lepiej niż innym członkom społeczeństw Zachodu, odżywać poczęły stary,

POSTAĆ RAMBO POSŁUŻYŁA ZA INSPIRACJĘ DLA INNYCH ZNANYCH FILMÓW AKCJI, M.IN. „STRIKE COMMANDO” (1987 R.) I STRIKE COMMANDO 2” (1988 R.)

niezniszczalnego komandosa znaleźć można też w »Człowieku demolce« z 1993 roku, gdzie w głównej roli występuje... Sylvester Stallone.

Dziś »Rambo« to słowo pękające od nadmiaru wypełniających je znaczeń. To archetyp brawurowego żołnierza, twardego i nadludzkich możliwościach, zdolnego w pojedynkę pokonać całą armię. Symbolizuje hollywoodzkie kino akcji, w którym krew i wojna pokazywane są często w sposób kiczowaty, dla czystej, bezrefleksyjnej rozrywki. Dla wielu jest także symbolem imperializmu Ameryki, która próbuje poprawiać świat przy użyciu przemocy”.

Buñuel i Rambo

Na koniec fragment wywiadu prof. Piotra Kletowskiego dla „Polski Brojnej” z 2022 r. „Na czym polega istota filmów o Johnie Rambo? Otóż Rambo żyje tylko wtedy, kiedy walczy. (...) Żywiołem tego komandosa jest więc walka, co pięknie podkreśla slogan reklamowy Rambo II: »To, co dla innych jest piekłem, dla niego jest domem«”.

Filmy o Rambo - zwłaszcza „Rambo II” - stały się ikonami dla prezydentury Ronalda Reagana, który nazwał Rambo wzorem amerykańskiego żołnierza i ta ikona - ku utrapieniu władz komunistycznych - zdobyła sympatię i wielką popularność również za żelazną kurtyną. Wymownym tego przykładem jest wypowiedź Franciszka Sta-

wiktoriański podział na »godnych szacunku pracowników i niegodnych szacunku biedaków«, którym się nie powiodło »tylko z ich winy«”.

Jak pisze prof. Edward Luttwak, „w latach 80. XX w. powróciła moda i zapotrzebowanie na służące, lokai, sprzątaczkę, baby sitter czy kamerdynerów. W czasach powojennego pokoju i prosperity połowy XX wieku były to rzeczy niespotykane, i to za równo z powodów ekonomicznych, jak i przyczyn prestiżowo-socjologicznych.

Hierarchiczność drabiny społecznej i rola poszczególnych jednostek jest dana zgodnie z tradycyjnym opisem świata od Boga Ojca. Tu właśnie leżą podstawowe wartości, według których funkcjonuje naród (macho głównie mówi o narodzie, nie o społeczeństwie, co zbliża go właśnie do Rambo walczącego w imieniu narodu - amerykańskiego - z imperium zła). Mówi przede wszystkim o jednostkach, nie o obywatelach, dla których norma odniesienia są raczej prawa wynikające z tradycji Oświecenia i Rewolucji Francuskiej, a także z doświadczeń demokracji parlamentarnej w Europie. Jednostki utożsamiające się z kulturą machismo - wedle wspomnianego, nieformalnego kodeksu postępowania - odwołują się do tradycji, hierarchii wartości, Boga Ojca i będącego jego depozytariuszem ojca rodziny, podstawowej komórki funkcjonowania społeczeństwa”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ PODLASKI



Pieczęć Knyszyna na akcie z 1735 roku. W 1568 r. Knyszyn otrzymał prawa miejskie od króla Zygmunta Augusta

O prawach kobiet w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej

W tomie „450 lat praw miejskich Knyszyna”, zbiorze tekstów z konferencji naukowej, która odbyła się w Knyszynie 20 października 2018 r. (redakcja Krzysztof Bagiński i Ewelina Sadowska-Dubicka), znalazł się także referat „Pozycja prawna kobiety w małym mieście Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku - przykład Knyszyn”, wygłoszony przez Łukasz Gołaszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego.

Czytamy w nim: „Szesnastowieczne wpisy zawarte w księgach sądowych Knyszyna, sporządzone zarówno przed, jak i po 1568 roku, mają zasadniczo lakoniczny charakter (więcej szczegółów podają akta z kolejnego stulecia). Ograniczają się one do przedstawienia przedmiotu sporu, stanowisk stron i decyzji sądu, podanej najczęściej bez uzasadnienia. Często nie dowiadujemy się, jakie środki dowodowe zostały przedstawione przez zainteresowanych i jak ustosunkował się do nich sąd. W rezultacie od stworzenie przebiegu rozprawy, a zwłaszcza przesłanek, które skłoniły urzędników do wydania konkretnego wyroku, nie zawsze jest możliwe. Ponadto nie dysponujemy zbyt wieloma informacjami o działalności zawodowej (zwłaszcza długookresowej) wielu kobiet, acz omówione poniżej źródła wyraźnie wskazują na znaczną aktywność zarobkową kobiet (przykładowo: handlujących w rynku czy trudniących się produkcją alkoholu), co musiało przekładać się na ogólny dochód poszczególnych gospodarstw domowych.

Dla okresu, w którym prawem obowiązującym w Knyszynie było prawo litewskie, dysponujemy serią wpisów z lat 1553-1557. Wówczas kobiety wielokrotnie występowały jako powódki w różnorodnych sprawach cywilnych o charakterze spornym, przede wszystkim o rzeczy zastawione i należne wierzytelności, ale też trafiała się wśród nich jedna sprawa poważniejsza - o prawo własności domu.

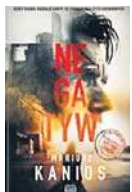
Powódka wystąpiła przeciwko mieszczaninowi, zarzucając mu bezprawne władowanie domem. Jednakże pozwany, stając razem z żoną, podniósł, że ta legalnie ten dom kupiła, a ponadto sprowadził do sądu sprzedawcę, który potwierdził dokonanie transakcji. W konsekwencji sąd uwolnił ich od sprawy, zobowiązując ewiktora do przedstawienia swych praw do tego domu. Jednocześnie na prośbę powódki sprawa została odroczone o dwa tygodnie. Niestety, zachowane księgi nie informują o finale tej sprawy - być może doszło do ugody między stronami. W aktach knyszyńskich znajdujemy także interesującą sprawę żony, która wystąpiła przeciwko swemu mężowi (naturalnie bez jego asysty) sprzedającemu za 13 kop groszy dom w rynku pewnemu mieszczaninowi, powołując się na przysługującą jej prawo pierwokupu.

W tym przypadku wynikało ono z poniesienia przez interwenientkę określonych kosztów: budynek został nabyty bądź zbudowany także ze środków żony, która następnie żyła na jego utrzymanie w należytych stanie. Nabywca, uznając zasadność jej stanowiska, wycofał się z umowy, odbierając od męża wpłaconą część należności, a żona została zobowiązana do zapłaty ceny - 13 kop groszy - w ratach”.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Czas, kiedy trzeba wybrać

Po latach służby w wydziale kryminalnym komisarz Wróbel ma problemy z rozróżnieniem, co jest dobrem, a co złem. Hazardowy nałóg też nie pomaga w policyjnej robocie. Uwikłany w ciemne sprawy sam już nie wie, czy jeszcze jest stróżem prawa, czy już bandytą.

Mariusz Kanios, „Negatyw”, wyd. Pięte Marzenie, Tarnobrzeg 2025, cena 48 zł



W Spale przestało być bezpiecznie

Julia Szyszka wyrusza w wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Kiedy kontuzja zmusza ją do zrobienia przerwy w podróży, zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spale i wynajmuje domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny...

Kinga Wójcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Śledztwo, teatr, niebezpieczeństwo

Aktorzy są tylko ludźmi, choć czasem martwymi. Na scenie pogrążonego w ciszy teatru rozgrywa się tragedia. Śmierć przychodzi znienacka i przerywa najważniejszą próbę. Kto jest winien, skoro żaden ze świadków nie mógł popełnić tej zbrodni?

Małgorzata Starosta, „Morderstwo w trzech aktach”, wyd. Chmury, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Śmierć przerywa milczenie

Paweł Miłski, były oficer policji i SOP, zmaga się z traumą po zdarzeniu, w którym stracił rękę. Choć od tragedii minęły dwa lata, jego życie stoi w miejscu – do czasu, gdy Warszawą wstrząsa fala makabrycznych wydarzeń z udziałem celebrytów.

Michał Obrębski, „Pies bez łapy. Mordercze wypadki”, wyd. Novae Res, Gdynia 2025, cena 59,99 zł



Historia, polityka, gra wywiadów

Tuż przed wycofaniem wojsk sowieckich z Polski Urząd Ochrony Państwa werbuje młodego rosyjskiego oficera. Jednak po latach milczenia ten nagle się uaktywnia i zaczyna przekazywać informacje o przygotowaniach Chin do globalnej konfrontacji.

Piotr Gajdziński, „Transakcja”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

Nieboszczyk w bibliotece: niby banał, ale z podtekstem

1924 rok. Do eleganckiej rezydencji angielskiej arystokracji przybywa Beatrice Bernabo, znana jako Miss Bee. Zaraz potem w bibliotece zostaje znaleziony trup.

„– Christopherze, któregoś dnia wyjaśnisz nam, co twoim zdaniem jest aż tak nieprzyzwoitego w punktualności.

W rzeczywistości wszystko wskazywało na to, że Christopherowi Ashbury'emu jest całkowicie obojętne, że swoim spóźnieniem sprawił matce kłopot, w dodatku najwyraźniej zdążył już zaznać przyjemności, teraz zaś czekały go tylko obowiązki. Potem jednak pochwycił spojrzenie Beatrice i ukradkiem puścił do niej oko. Ona odwzajemniła się uśmiechem, tyle że on już na nią nie patrzył, bo odpowiadał Minervie:

– To prawda, ale mam wytłumaczenie: przyprowadziłem wam ni mniej, ni więcej, tylko lorda Warthmore'a we własnej osobie.

Beatrice przeniosła więc wzrok z Kita na towarzyszącego mu lorda Warthmore'a. „Prawdziwy lord wcale się nie różni od zwykłych śmiertelników” – pomyślała.

Nosił frak, tak jak Kit, u niego wszakże mocniej rzucała się w oczy biel koszuli i kamizelki, ponieważ miał opaloną skórę i bardzo ciemne włosy. Na jego palcu widniał złoty pierścion, sylwetka mężczyzny była wyprostowana, harmonijna, ale także emanowała niezwykłą swobodą.

Starsze panie na jego widok wpadły w zachwyt, toteż Kit rzucił go im na pożarcie, a sam ukradkiem przysunął się do Beatrice.

– Słowo daję, myślałam, że już nie przyjdiesz.

Jak nic miał wśród przodków jakichś wikingów, albowiem był bardzo wysokim blondynem. Wziąwszy z tacy kieliszek szampana, przytknął go do ust. Czym prędzej go opróżnił.

– Żeby matka mnie wydziedziczyła? Byłaby do tego zdolna, gdybym opuścił jedną z tych jej niestworzonych kolacji. No i nie zobaczyłbym ciebie – szepnął słodko, po czym od razu się zmiętygował, ledwie podszedł do nich jego druh, który zdołał się wyrwać z rąk przyjaciółek Minervy.

– Beatrice, wspominałem ci już o Julianie Lennoksie, wicehrabim Warthmore.

Przytaknęła; pamiętała, że napomknął kiedyś bardzo mgliście o niej jakimś Julianie, nie wiedziała jednak, że to wysoko urodzony szlachcic. To pewnie on był tym wicehrabią, którego brak

przesądów wyliczał pułkownik Coddington. Stojący przed nią młodzieniec skinął głową, spoglądając na nią, albo tak naprawdę wpatrując się w bliźnę. Musnęła ją odruchowo, bez powodu, jakby chciała się upewnić, że już nie jest taka szpetna jak zawsze, i dopiero wówczas Warthmore odwrócił wzrok.

Nieco później Beatrice pożałowała, że Minerva postanowiła usadzić ich przy stole naprzeciwko siebie i że Warthmore znajduje się akurat po jej lewej stronie, skąd ma dokładny widok na jej zraniony policzek. Po swojej prawej Beatrice miała pułkownika Coddingtona, tymczasem Kit zajmował miejsce na drugim końcu stołu, obok Jamesa Cartera Lacy'ego.

– Przepraszam. Może mi pani przypomnieć swoje imię?

Lord Warthmore, ze srebrnym widelcem w palcach jednej dłoni i nożem w drugiej, patrzył jej w oczy. Jego tęczyówki miały szarzielony kolor, tak głęboki, że początkowo Beatrice wydały się o wiele ciemniejsze. Płomienie świec odbijały się w jego źrenicach niczym maleńkie gwiazdki. Potem jednak szlachcic ponownie utkwiał wzrok w jej bliźnie, która aż paliła pod skórą, emanując gorącym i wściekłością aż do samych trzewi.

– Beatrice Bernabò – odparła. Czuła się urażona.

– Beatrice?

Gdyby nie wpatrywał się w nią tak niegrzecznie, machnęłaby na to ręką. Nigdy nie była przesadnie drażliwa na punkcie własnego imienia; wiedziała, że Anglicy starają się je wymawiać po swojemu.

– Nie, wasza miłość. Jeśli da pan radę, wymawia się Be-a-trice – odrzekła, cedząc sylaby. – Jestem Włoszka.

W oczach lorda nie było wiadać zaskoczenia, gdy zapytał:

– Włoszką skąd?

– Z Florencji.

– Znakomicie mówi pani po angielsku.

– Dziękuję, pan również. – Po czym zabrała się do polędwicy wołowej, którą miała na talerzu.

– Jest trochę za bardzo krwista – poskarżył się tymczasem pułkownik Coddington.

– Powiada pan? – rzuciła Beatrice.

– A młody Ashbury już sobie gołnął – skwitował półgłosem pułkownik.

Choć Beatrice przywykła do jego niemal niezłych komentarzy, było jej przykro, że odnoszą się do Kita. W istocie jednak Kit, który siedział obok Cartera Lacy'ego, sprawiał wrażenie wyjątkowo niezręcznego: wła-



ALESSIA GAZZOLA

Włoska pisarka, absolwentka medycyny na uniwersytecie w Mesynie. Jako lekarz specjalizowała się w medycynie sądowej, ale w 2017 roku zdecydowała się całkowicie poświęcić pisarstwu.

śnie stół krysztalowy kieliszek, a wino utworzyło purpurową plamę na dotąd nieskazitelnie białym obrusie. Beatrice zauważyła, że Kit i Warthmore przed chwilą wymienili znaczące spojrzenia.

Teraz, gdy zdołała dopasować do obecnych plotki, które Inigo Coddington zdradził jej, nim wszyscy przyszli, uzmysłowiła sobie, że:

1) bogactwo Cartera Lacy'ego jest czymś świeżym, a co za tym idzie – definitywnie wulgarnym;

2) Julian Lennox, który był w wojsku imieszkał w Bombaju, gdzie zyskał sławę raczej z powodu rozwiązłości niż militarnych zasług (krążyły nawet pogłoski o niesubordynacji), odziedziczył tytuł lorda Warthmore niedawno i nieoczekiwanie, ponieważ był trzecim synem, lecz starszy brat Alastair, dziesięć wicehrabia, zmarł sześć miesięcy wcześniej na chorobę płuc, ajeszcze wcześniej podczas wojny rodzina straciła Andrew, drugiego syna;

3) było oczywiste, że Carter Lacy i wicehrabia poznali się już w Bombaju i że teraz, gdy ten drugi został dziedzicem starego rodu i nie był zwykłym oficerem, ten aferzysta chce mu wcisnąć za żonę córkę Mabel.

Właśnie szczególnie ta kwestia ją interesowała, albowiem przemknęło jej przez myśl podejrzenie, że istnieje tego rodzaju plan dotyczący Kita i Mabel, i w tej samej chwili oblał ją zimny pot.

Tymczasem pułkownik spierał się z madame de Vanancour. Jednym słowem: wszystko jak zwykle.

– I całą drogę pokonała pani pociągami? – pytał właśnie Coddington Geneviève.

– Tak, pułkowniku. Jak już miałam okazję panu powiedzieć, kolej istnieje także w skromnej Bretanii, i nie wykorzystujemy jej wyłącznie do przewozu owiec. Po czym kobieta źle odłożyła widelec na talerz, co sprawiło, że jeden brokuł wyśladował na kamizelce pułkownika.

Tymczasem James Carter Lacy, ojciec Mabel, rozprawiał o swych interesach w Indiach tak głośno, że nie dało się usłyszeć nikogo oprócz niego.

– Trafiliśmy na drugą żyłę trzy miesiące temu – objaśniał właśnie madame de Vanancour.

– Interesowałoby mnie zainwestowanie – odparła tamta, Beatrice zaś pomyślała mimochodem, że to nie wygląda na prawdziwe zainteresowanie, lecz zwykłe podtrzymywanie rozmowy.

– Naprawdę? – odrzekł Carter Lacy z obojętnością nieudolnie udającą zdziwienie, podczas gdy pani Westin chłonęła każde słowo ich konwersacji.

„Cóż za irytujące konwenanse” – uznała w myślach Beatrice.

– Mówił pan, że gdzie znajduje się kopalnia? – zapytał pułkownik Coddington.

– W okolicach Hajdarabadu, w Indiach.

Beatrice zauważyła, iż wicehrabia Warthmore na moment zcichł, przynajmniej duchem, przed rozmową z Mabel Carter Lacy, prawdopodobnie dlatego, że właśnie wspomniano o Indiach. Jego wzrok zapłonął, a Beatrice odkryła, jak ten mężczyzna potrafi się zmienić, kiedy coś wzbudzi jego ciekawość.

Pułkownik Coddington, który chwycił koniuszkami palców latający brokuł i którego korciło, by odłożyć go z powrotem na talerz tej piekielnej Francuzki, ostentacyjnie przybrał minę osoby zawsze dobrze poinformowanej na czasie.

– I już weszła na giełdę? – zapytał.

– Oczywiście! Jeśli pan też jest zainteresowany, pułkowniku, musi pan wiedzieć, że mogę panu dostarczyć próbki skały, aby wszystko było absolutnie przejrzyste.

– W istocie słyszałem o niej.

– Wszyscy o tym mówią! – zapewnił Carter Lacy i przekłnął zbyt duży kęs. (...).



Alessia Gazzola, „Miss Bee i trup w bibliotece”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł

REKLAMA 0011453829

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

STAROSTA JASIELSKI

ZAWIADAMIA
o wszczęciu postępowania administracyjnego
znak: AB.6740.11.40.2025

na wniosek Wójta Gminy Nowy Żmigród z/s 38-230 Nowy Żmigród, ul. Mickiewicza 2, z dnia 05.11.2025r., działającego na podstawie porozumienia Zarządu Powiatu w Jasle nr 7/2023 z dnia 27 lipca 2023r. (jako Inwestor), uzupełnionego w dniu 12.12.2025r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej Nr 1900R Nowy Żmigród- Makowiska- Sulistrowa w km 4+840,00- 5+148,83 w m. Makowiska”, na działkach ewid.:

1. DZIAŁKI WCHODZĄCE BEZ PODZIAŁU POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone w liniach rozgraniczających teren)
nr ewid. 1312/2 (w km od 4+840,00 do km 5+148,83) w obr. ewid. Makowiska, jedn. ewid. Nowy Żmigród.

2. DZIAŁKI DZIELONE POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone częściowo w liniach rozgraniczających teren)

L.p.	Działki przed podziałem	Działki po podziale	Działki przeznaczone pod pas drogowy
1.	nr ewid. 637/1	637/5, 637/6	637/5
2.	nr ewid. 1356/3	1356/7, 1356/8	1356/7
3.	nr ewid. 1356/5	1356/9, 1356/10	1356/9

położone w obr. ewid. Makowiska, jedn. ewid. Nowy Żmigród.

3. DZIAŁKI W TERENIE NIEZBĘDNYM DLA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH:
nr ewid. 637/6 (637/1), 637/3, 1333/1, 1319, 428/1, 1426, 253/8, 253/10, 254/2, 1328, 1353, 1356/8 (1356/3), 1356/10 (1356/5), 253/3- obr. ewid. Makowiska, jedn. ewid. Nowy Żmigród.

W nawiasie numery działek przed podziałem.

Zainteresowani mogą w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w lokalu Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu terminu, tel. 13 47 420 76 w godzinach pracy Urzędu i w tym terminie złożyć wnioski i zastrzeżenia w sprawie.

Publiczne obwieszczenie nastąpiło w dniu 18.12.2025r. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

REKLAMA 0011453484

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 22.05.2024 r.
sygn. akt II K 863/21

Sąd Rejonowy w Rzeszowie
SKAZAŁ:

Marcin Kobialka s. Kazimierza ur. 27.03.1980 r. w Dębicy

ZA TO, ŻE:

w okresie od dnia 15 maja 2020 r. do dnia 29 września 2020 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, publikował na łamach portalu informacyjnego „Rzeszów News”, a także mediach społecznościowych, tj. Facebook oraz Twitter artykuły prasowe swojego autorstwa, a to w dniu 15 maja 2020 r. pt. „Dyrektor Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Rzeszowa...”; w dniu 25 maja 2020 r. – „Ewa Depa zrezygnowała ze stanowiska dyrektora Wydziału”, w dniu 25 września 2020 r. – „Oskarżona o mobbing Ewa Depa nowym dyrektorem miejskiej...”; w dniu 28 września 2020 r. – „Ewa Depa znów dyrektorem. Ratusz: zarzuty o mobbing...” oraz w dniu 29 września 2020 r. – „Nowa praca Ewy Depy. Co ważniejsze, człowiek czy układy...”, w których pomówił Ewę Depę o stosowanie mobbingu wobec podległych jej pracowników w postaci nękania, wyzywania, nieracjonalnej krytyki, agresji, gróźb, izolacji, czym poniżyła Ewę Depę w opinii publicznej i naraził ją na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji kierowniczych w organach administracji publicznej,

co stanowi przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. postępowanie karne odnośnie tego czynu umorzono

oraz

uznano za winnego tego, że w dniu 19 września 2021 r. w artykule zatytułowanym „Ewa Depa znów oskarżona o mobbingowanie pracowników. Dłużej nie wytrzymamy”, tj. za pomocą środków masowego komunikowania się, pomówił Ewę Depę o stosowanie mobbingu wobec podległych jej pracowników w postaci nękania, wyzywania, nieracjonalnej krytyki, agresji, gróźb, izolacji czym poniżyła Ewę Depę w opinii publicznej i naraziła ją na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji kierowniczych w organach administracji publicznej,

tj. przestępstwa z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 212 § 1 k.k.

i za to skazano ww. na karę 2 (dwa) miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby 1 (jednego) roku oraz zobowiązano ww. do przeproszenia oskarżycielki prywatnej Ewy Depy poprzez zamieszczenie na stronie internetowej Rzeszów News, profilu Facebook i portalu X prowadzonego dla Rzeszów News sporządzonego wyboldowaną trzcionką 14 w terminie miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia i jego utrzymywanie przez okres 1 tygodnia oświadczenia o treści: „Marcin Kobialka Redaktor Naczelny Rzeszów News z siedzibą w Rzeszowie przeprosza Ewę Depa, że w artykule z dnia 19 września 2021 r. pt. „Ewa Depa znów oskarżona o mobbingowanie pracowników. Dłużej nie wytrzymamy” twierdził, że Ewa Depa dopuszcza się mobbingu wobec pracowników, czym wyrażał jej krzywdę i naraził na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu i pełnienia stanowisk kierowniczych w organach administracji publicznej, orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości z wyłączeniem informacji o wysokości zasądzonej nawiązki oraz zasądzono od ww. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt).

Wyrok prawomocny i wykonalny.



Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Rzeszowa
ul. Unii Lubelskiej 3, 17 867 23 30
reklama.rzeszow@polskapress.pl

REKLAMA 0011454184

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

Burmistrz Miasta Łańcuta

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łańcuta, pl. Sobieskiego 18, zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży Zarządzeniem nr 271/2025 oraz do dzierżawy Zarządzeniem nr 275/2025.
Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej na <http://lancut.biuletyn.net> w zakładce Nieruchomości.

REKLAMA 0011454224

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Besko

Działając w oparciu o art. 35 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

informuję,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Besku przy ul. Podkarpackiej 5 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Besko, w dniu 18 grudnia 2025 r. został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych Gminy Besko położonych w miejscowości Besko, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym - działka nr ewid. 886/4 o pow. 0,0386 ha.

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn

nowiny24.pl

REKLAMA 0011454188

INFORMACJA

Wójt Gminy Kamień

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 t.j.)

informuje

o wywieszeniu do publicznej wiadomości na okres od 17.12.2025 r. do 9.01.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy położonych w miejscowości Kamień, gmina Kamień. Szczegółowe informacje dostępne w siedzibie Urzędu Gminy Kamień oraz na stronie internetowej www.bip.gminakamien.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271. 17-853-29-22

REKLAMA 0011454116

OBWIESZCZENIE

z dnia 18.12.2025 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311),

STAROSTA RZESZOWSKI
z a w i a d a m i a

że na wniosek z dnia 19.11.2025 r., złożony przez Wójta Gminy Krasne, Krasne 121, 36-007 Krasne, *reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Przemysława Rosteckiego*, zostało wszczęte postępowanie administracyjne o sygnaturze AB.6740.15.17.2025, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **Budowa publicznej drogi gminnej w Palikówce od drogi powiatowej nr 1385R do działki nr 849 wraz z odwodnieniem oraz budową, przebudową i rozbiórką infrastruktury technicznej**” w ramach zadania „Budowa drogi gminnej w Palikówce od drogi powiatowej nr 1385R do działki nr 849”.

Przedmiotowa inwestycja zlokalizowana jest na poniżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

1. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
jednostka ewidencyjna: 181609_2 Krasne, obręb ewidencyjny: obręb 0003 Palikówka:
działki nr ewid.: 838/4 (838/2), 863/1, 861/7, 861/9, 842/1, 860/1, 859/5, 859/9, 858/1, 852/1, 851/1, 846/1, 857/1, 856/1, 855/3, 855/5, 854/1, 853/1, 847/1, 845/1, 844/1, 843/1, 839/3, 840/1, 838/1, 851/3 (851/2), 849/2 (849);
(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki przeznaczone pod inwestycję drogową zaznaczono pogrubioną czcionką)

2. Działki znajdujące się w granicach terenu niezbędnego dla obiektów budowlanych:
jednostka ewidencyjna: 181609_2 Krasne, obręb ewidencyjny: obręb 0003 Palikówka:
działki nr ewid.: 1258, 1253, 1252, 1251, 714/2, 864, 838/3 (838/2), 863/2, 861/8, 860/2, 859/6, 859/10, 839/4, 857/3, 857/4, 856/2, 855/4, 840/2, 855/6, 854/2, 843/2, 851/4 (851/2), 849/1 (849), 850, 904/8, 903/2.
(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki objęte terenem niezbędnym zaznaczono pogrubioną czcionką)

Z aktami sprawy zainteresowane strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy tut. Urzędu osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Wydział Budownictwa i Architektury, Referat Zezwoleń na Realizację Inwestycji Drogowych, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15 - po uprzednim zarezerwowaniu wizyty w systemie internetowej rezerwacji dostępnej pod adresem: <http://kolejka.powiat.rzeszowski.pl>

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy. Ewentualne zastrzeżenia i ub uwagi można zgłaszać pisemnie w ww. terminie.

Kamień 17.12.2025

Zaakceptowanie swojej fizyczności w takiej formie, jaka ona jest, to nie jest łatwe

Krzysztof Cugowski w Radiu Złote Przeboje Fot. Łukasz Kaczanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron czuje radość

Mimo zbliżającego się roku z Sandrą Kubicką, muzyk zespołu Aframenta nie traci dobrego nastroju. 13 grudnia obchodził 42. urodziny i z tej okazji wrzucił na Instagram wspólne zdjęcie z żoną i synkiem. „Czuję w sercu wdzięczność, radość i szczęście!” – podpisał fotografię.

Dominika Tajner jest chwiejna

Celebrytka schudła ostatnio aż 40 kg. W efekcie musiała się poddać abdominoplastyce brzucha. To zabieg usuwający nadmiar skóry i tkanki tłuszczowej z tegoż obszaru ciała, często stosowany po znacznej utracie wagi. – Jestem chwiejna, bo jeszcze rany się goją – powiedziała Tajner serwisowi Jastrząb Post.

Joanna Kurowska była świadkową

W weekend Jacek Kopczyński i jego partnerka Agnieszka Kustosz wzięli ślub. Obwieściła to Joanna Kurowska na Instagramie. Aktorka napisała: „Świadkową byłam u Jacka Kopczyńskiego i Agnieszki (teraz już Kopczyńskiej). Lubię, jak się ludzie kochają, a jak do tego się żenią, to serce moje się raduje (...). Pan młody oświadczył się pięknej pannie młodej w moim domu, pod moim starym dębem. Z tego wnoszę, że mam dobrą rękę. Panna młoda w sukni od Doroty Goldpoint wyglądała zjawiskowo”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Jak przeżyć święta TVN 7, 20:00

Samotny milioner (Ben Affleck) postanawia wrócić do atmosfery dzieciństwa i tym razem święta, zamiast na egzotycznej wyspie, spędzić z rodziną. Oferuje obcym ludziom 250 tysięcy dolarów w zamian za stworzenie rodzinnych świąt.

Pies

TV Puls, 20:00

Były żołnierz Jason Briggs (Channing Tatum) przemierza kalifornijskie wybrzeże, by pomóc niesfornemu psu, Lulu, dotrzeć na pogrzeb jego właściciela i swojego dawnego towarzysza broni. Podczas tej wyprawy Briggs i Lulu będą musieli nauczyć się ponownie ufać ludziom.

Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł

TVP Historia, 21:10

Wybrzeże, grudzień 1970 r. Stocznioowcy podejmują strajk, domagając się wyższych zarobków. Oddziały wojska i milicji zostają wysłane przeciw strajkującym. Wojsko otwiera ogień do robotników.

Ostatnia wyprawa

TVP 1, 23:10

Opowieść o Wandzie Rutkiewicz, najwybitniejszej polskiej alpinistce. Historia pionierki, która jako pierwsza kobieta zdobyła K2 i jako pierwsza Europejka stanęła na Mount Everście. Bezkompromisowo wkroczyła w zdominowany przez mężczyzn świat wypraw wysokogórskich, płacąc za swoją ambicję najwyższą cenę.

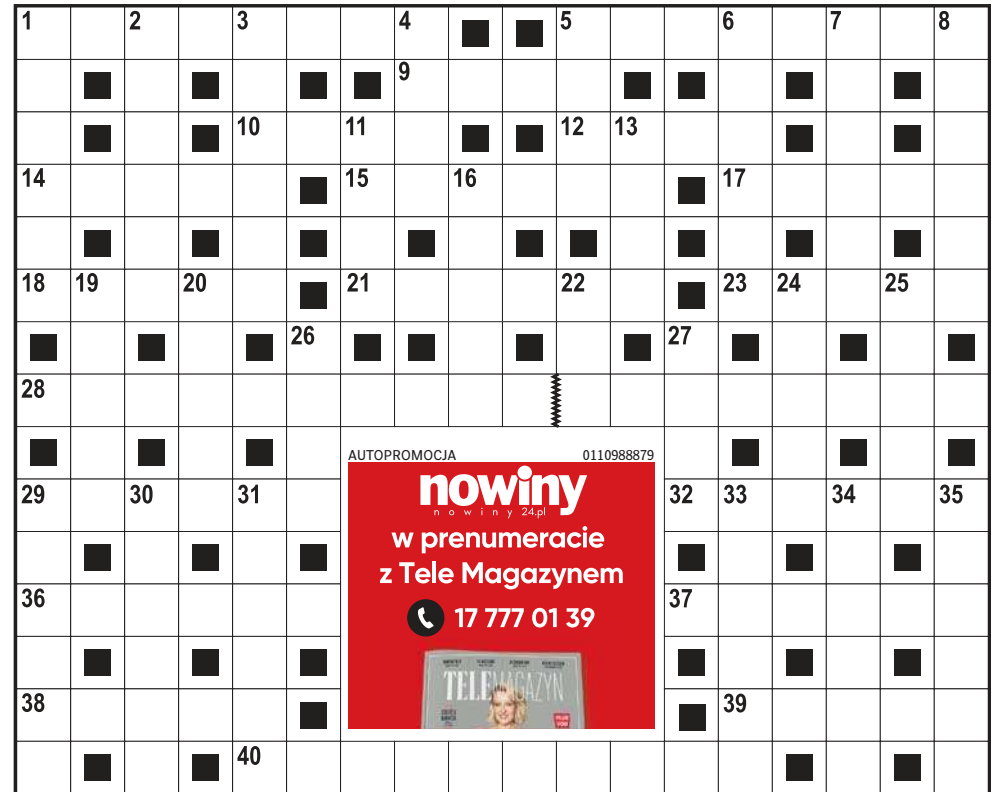
KRZYŻÓWKA NR 195

Poziomo:

- 1) drapieżna ryba słodkowodna,
- 5) spódnica + żakiet,
- 9) wytrwałość w dążeniu do celu,
- 10) niewielki obiekt latający,
- 12) imię Tokarczuk, noblistki,
- 14) legat w testamencie,
- 15) lichy, zniszczony płaszcz,
- 17) model samochodu z turyńskiej fabryki,
- 18) najmniejsza porcja energii,
- 21) przeszkoda na drodze,
- 23) kubański taniec ludowy,
- 28) drapieżny ssak z Ameryki Północnej,
- 29) bystrość umysłu,
- 32) konkurencja w podnoszeniu ciężarów,
- 36) gliniana podłoga w chacie,
- 37) postać z eposu „Pan Tadeusz”,
- 38) ... Hannah, aktorka z filmu „Kill Bill”,
- 39) gra podobna do hokeja na lodzie,
- 40) automatyczna w telefonie.

Pionowo:

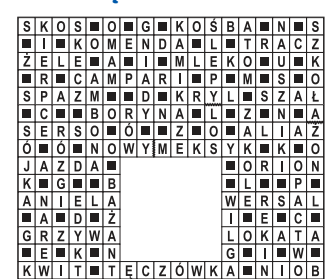
- 1) składany przez żaby,
- 2) bejsbolówka lub pilotka,
- 3) Sigrid, autorka powieści „Krystyna, córka Lavransa”,
- 4) kamionka lub tumak,
- 5) ostrze włóczni lub strzały,
- 6) grabież opuszczonego miejsca,
- 7) substancja w bombach zapalających,
- 8) małe państwo w Pirenejach,
- 11) eksponat w muzealnej gablocie,



- 13) duchowny buddyjski jak zwierzę,
- 16) wnosi pozew w procesie cywilnym,
- 19) Janusz, prowadził teleturcję „Miliard w rozumie”,
- 20) najniższy punkt sfery niebieskiej,
- 22) drzewo liściaste z żołędziami,
- 24) powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego,

- 25) instytucje udzielające kredytów,
- 26) początek dnia, brzask,
- 27) król Puszczy Białowieskiej,
- 29) główny uczestnik corrido,
- 30) praca przy wyrębie,
- 31) zachęta do działania, bodziec,
- 33) konstrukcja nośna dachu,
- 34) obszar od 0 do 300 m. n.p.m.,
- 35) głaz polodowcowy.

ROZWIĄZANIE NR 194



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale nie musisz się spieszyć. Horoskop dzienny wróży, że krótka przerwa pomoże podjąć lepszą decyzję.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność daje komfort, lecz drobna zmiana przyniesie zysk. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji w sprawach finansów. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy będą kluczem do sukcesu, więc mów jasno i słuchaj uważnie. Horoskop dzienny na czwartek radzi plotki omijać szerokim łukiem.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, dlatego dbaj o granice. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy przyniosą spokój i ciepłe wsparcie. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie na ludziach wywierać wrażenie, ale pamiętaj o współpracy. Horoskop dzienny mówi, że skromność wzmocni twój autorytet. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie planów da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek radzi skupić się na detalach. Unikniesz dzięki temu zbędnych poprawek.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga w relacjach wymaga szczerości. Horoskop dzienny zapowiada, że mały kompromis otworzy drzwi do zgody i harmonii. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywność uczuć pomoże odkryć prawdę. Działaj dyskretnie, bo horoskop na dziś wyraźnie wróży, że tajemnice mają wagę. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda ci skrzydeł, jednak sprawdź fakty przed podjęciem decyzji. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać rozważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt, jeśli zachowasz elastyczność. Horoskop dzienny zapowiada, że autorytety docenią twoją rzetelność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowe pomysły zyskają wsparcie, gdy podzielisz się swoją wizją. Horoskop na dziś wróży, że technologia ułatwi komunikację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość poprowadzi cię do twórczych rozwiązań. Zadbaj o regenerację. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sporo osiągniesz.

Miasto Szkła chce znów poczuć ten smak. Dziś mecz z MKS-em

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **Miasto Szkła nie miało wiele czasu na odpoczynek po meczu z Anwilem. Ekipa z Krosna już dziś gra u siebie z MKS-em Dąbrową Górniczą. Mecz o godzinie 19.00.**

Z Włocławka Szklany Team przyjechał na tarczy, ale przygnębienia nie było. Biorąc pod uwagę klasę i renomę przeciwnika, beniaminek pokazał się z całkiem dobrej strony (93:99). - Przegrać w takich rozmiarach z Anwilem w jego hali to żaden wstyd - podkreśla Janusz Walciszewski, prezes Miasta Szkła. - Widać poprawę w ataku, ale przydałoby się wejść na wyższy poziom w defensywie. Mam nadzieję, że w czwartek piłka rzadziej będzie wpadać do naszego kosza. Trzeba się szykować na kolejny trudny mecz, ale liczę, że na koniec posmakujemy drugiego zwycięstwa w sezonie - zaznaczył szef klubu z Krosna.

Nasza drużyna po raz trzeci wystąpi pod wodzą Marosa Kovacika, który niespełna miesiąc temu przejął trenerską schedę po Edmundzie Valeiko (został właśnie szkoleniowcem 1-ligowej Enei Basketu Poznań, gdzie zastąpił Marcina Klozińskiego). Słowacki coach krośnian działa inaczej od swego łotewskiego poprzednika. - Wiadomo, każdy trener ma swój warsztat. Sporo



Maros Kovacik czeka na pierwszą wygraną z krośnianami. Czy uda się za trzecim razem?

rzeczy się zmieniło, a w przypadku sposobu bronienia można mówić o zmianie o 180 stopni - stwierdza Michał Janowski, który Anwilowi rzucił 14 punktów.

- Mecz z Anwilem pokazał, że idziemy w dobrym kierunku. Chodzi jednak o to, aby nowe rzeczy, które wprowadza trener, stosować automatycznie, nawykowo. Tu zawsze potrzeba trochę czasu. We Włocławku graliśmy w niedzielę, ale wcześniej. Wróciliśmy do Krosna jeszcze przed północą, więc mogliśmy się wyspać i normalnie zregenerować. Sił nam nie braknie, a chcielibyśmy zrobić kibicom prezent

pod choinkę - dodaje rutynowany skrzydłowy Miasta Szkła, który dodał, że coach zza południowej granicy ordynuje beniaminkowi tylko jeden, za to trzygodzinny trening.

Koszykarze nie narzekają, bo mają wolne popołudnia i wieczory, ale oczywiście czują ciężar presji wyniku, wszak od pokonania Górnika Wałbrzych (86:70) minęło już ponad półtora miesiąca. Ekipa z Dolnego Śląska zajmuje dziś 3. miejsce w tabeli, za to MKS plasuje się na 10. pozycji. Zagłębiacy na wyjeździe wygrali raz, w Ostrowie Wielkopolskim. Miało to miejsce już ponad dwa miesiące temu (10:10).

- Nie ma co patrzeć na tabelę, bo każdy mecz to inna historia i duże wyzwanie. Z Anwilem przegraliśmy niewysoko, ale z GTK Gliwice było minus dwadzieścia parę, a przecież to drużyna która jest daleko niżej notowana od zespołu z Włocławka - zauważa prezes Miasta Szkła. - Gramy u siebie i mocno liczymy na szóstego zawodnika w postaci naszych kibiców, którzy oczywiście serdecznie zapraszamy do hali.

Jeśli chodzi o sprawy kadrowe w naszej ekipie, możliwe, że do akcji wróci Terell Brown-Soares, który nie grał w niedzielę z powodu choroby górnych dróg oddechowych. ©©

Miejsce w TOP6, które trzeba szanować - może z tego coś jeszcze być

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Na szóstym miejscu zmagania w rundzie jesiennej zakończyła drużyna z Miasta Szkła. Zespół Dariusza Liany na wiosnę może spróbować włączyć się do gry o baraż.**

Letnie okienko transferowe było względnie spokojne. Do Krosna trafił Wiktor Majewski z Wisłoka Wiśniowa, Przemysław Kosiba z Orła Ryczów, Jakub Saj z Sokoła Kamień i D'Alessandro Jimenez Plaza z Nafty-Splast Jedlicze. Więcej zawodników odeszło z drużyny Karpat. Byli to m. in. Kacper Gierlicki, Dominik Wardała, Adrian Taiguer, Arkadiusz Orzeł, Wiktor Jaślar, Mikołaj Janusz, Nicolas Jimenez i Maksymilian Mercik.

Podstawowym golkeeperem w minionej rundzie był Dominik Pasterczyk, który rozegrał komplet minut. Na środku obrony występowali najczęściej Maksymilian Kiełb i Michał Stasz. Ten drugi znaczną część kontuzji stracił z powodu kontuzji. Z powodzeniem zastępował go pozyskany w lecie z Orła Ryczów, Przemysław Kosiba. Na jednym boku obrony zazwyczaj występował Michał Smoleń. Ważnymi postaciami zespołu z Krosna byli Grzegorz Gierlasiński i Krystian Paczkowski. Zawodnicy Ci mimo że w głównej mierze odpowiadali za defensywę to sporo nastrzelali w minionej rundzie i mieli duży udział w kreowaniu i wykańczaniu akcji ofensywnych.

W środku pola prym wiodli Dawid Król i Wiktor Majewski. Szybko kontuzji doznał Kamil Radulj, który nie pomógł przez to mocno swojemu zespołowi jesienią. Dobrą rundę ma za sobą skrzydłowy Filip Czop. Swoje zrobił także Karol Wajs. Niestety

wiele meczów z powodu kontuzji stracił ofensywny Szymon Dziadosz. Na szpicy pierwszym wyborem był pozyskany z Nafty-Splast Jedlicze, D'Alessandro Jimenez Plaza. Kolumbijczyk błyszczał skutecznością zwłaszcza na początku sezonu. Swoje minuty na tej pozycji dostawał także doświadczony Marek Fundakowski.

Krośnianie rozpoczęli sezon od dwóch remisów: z Sokołem Nisko i Igłopolem Dębica. Terminarz był ułożony w ten sposób, że kolejnymi meczami były derby okręgu krośnieńskiego z LKS Czeluśnią i Czarnymi Jasło. Oba te mecze podopieczni Dariusza Liany wygrali. Szczególnie zwycięstwo w Jasle było ważne dla zawodników i kibiców z Krosna, bo w zeszłym sezonie dwukrotnie lepsi okazali się jasłanie. W kolejnych meczach drużyna z Miasta Szkła zremisowała z KS Wągrownicą i rozprawiła się z beniaminkami. Stali Gorzycy i Błazowiance zaaplikowała po pięć goli, a starcie z Polonią Przemysły wygrała w doliczonym czasie gry. Tym sposobem Karpaty po 8 kolejkach miały status niepokonanego w lidze.

Kryzys krośnian dopadł w środku sezonu. W starciu z Izolatorem zespół trenera Liany poniósł pierwszą porażkę w tej kampanii. Potem przegrał jeszcze z Legionem Pilzno, pokonał ŁKS Łowisko i poległ w dramatycznych okolicznościach ze SPEC Stalą Łańcut. Końcówka rundy była stosunkowo udana. Karpaty wygrały cztery mecze z rzędu, żeby na koniec zdecydowanie ulec JKS-owi Jarosław. Duże wrażenie zrobiła wysoka domowa wygrana z Cosmosem Nowotaniec.

W minionej rundzie krośnianie zdobyli łącznie 33 punkty, co dało w ostatecznym rozrachunku 6. miejsce. ©©



Po rundzie jesiennej Karpaty do drugiego miejsca premiowanej grą w barażach tracą pięć punktów

V. Neto: Uważam, że musimy mieć mini-cele

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FUTSAL | FOGO EKSTRAKLASA. **Dla niektórych to zaskoczenie, ale w Przemyśle wykonano ciężką pracę, która przynosi efekty i fotel lidera Fogo Futsal Ekstraklasy.**

- Przekonał mnie projekt. Widziałem w prezesie i Victorze Diego (dyr. sportowym) zamiar realizacji długoterminowego projektu w Eurobusie. To poważni ludzie, którzy chcą jak najlepiej dla klubu i dla miasta Przemyśla - mówi trener przemyskiego zespołu Vanildo Neto.

Texom Eurobus wygrał dwanaście meczów z rzędu, Eurobus to prawdziwa futsalowa bestia, która nie boi się chyba nikogo. Ciężko pracowaliśmy, aby to osiągnąć i wiemy, że w lidze czekają nas wzloty i upadki.



Pod wodzą trenera Vanildo Neto, Texom Eurobus Przemyśl wygrał 12 meczów z rzędu i jest liderem

Fogo Futsal Ekstraklasa to bardzo silna liga. Jednak zawodnicy i sztab szkoleniowy dokładają wszelkich starań, aby utrzymać ten poziom.

Wiele razy powtarzał pan, że każdy mecz to taki mały finał. Uważam, że musimy mieć mini-cele, aby nie stracić kon-

centracji w tak długiej i trudnej lidze. Będziemy podchodzić do każdego meczu, jakby to był mały finał. .

Który mecz pierwszej rundy według trenera był najtrudniejszy? Wszystkie były trudne. Ekstraklasa jest bardzo silna, a każdy

mecz jest inny i do każdego trzeba podchodzić w pełni skoncentrowanym.

Będą jakieś zmiany kadrowe w przerwie między rundami? Skupimy się raczej na utrzymaniu grupy, która jest tak zaangażowana i każdego dnia ciężko pracuje. W końcu ten skład osobowy zdaje egzamin.

Plan na rundę rewanżową. Chcemy rozwijać się coraz bardziej taktycznie.

Przed nami okres świąt Bożego Narodzenia i nowy rok, jak trener spędzi ten okres? Jadę na zgrupowanie reprezentacji Brazylii i wrócę po świętach Bożego Narodzenia. W końcu spotkam się z rodziną, której nie widziałem od lipca, ale wiem, że święta Bożego Narodzenia w Polsce mają swój klimat i są bardzo piękne. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Świątek stawia na Sybicką.
Tenisistka z Podkarpacia
zagra w Australian OpenTomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

TENIS. **Oliwia Sybicka (MKT Stalowa Wola), otrzymała stypendium od Iga Świątek Foundation. To pilotażowy program wiceliderki rankingu WTA, który wesprze pięcioro nastoletnich sportowców.**

Uroczysta gala, podczas której utalentowani sportowcy otrzymali promesy stypendium, odbyła się w Hotelu Verte w Warszawie pod nazwą „Droga do marzeń. Spotkanie stypendystów Iga Świątek Foundation”. Sześciokrotna mistrzyni turniejów wielkiego szlему osobiście wręczała stypendia, a 16-letnia Oliwia Sybicka okazała się jedyną przedstawicielką tenisa w grupie, która w 2026 roku otrzyma wsparcie tak finansowe, jak i eksperckie.

- Konkurencja była mocna, do programu wpłynęło ponad dwieście zgłoszeń, ale Oliwia po prostu zapracowała sobie na to, aby zostać wybraną. Nie ma tu absolutnie mowy o jakichś koneksjach - mówi Włodzimierz Pikulski, trener nastoletniej zawodniczki.

Tenisistka rodem z Kolbuszowej ma za sobą rzeczywiście udany sezon. Została mistrzynią Polski U16, jest liderką rankingu PZT, potrafiła też wygrywać w turniejach ITF poza granicami kraju. Zaowocowało to miejscem w drugiej dziesiątce

Europejskiego rankingu juniorów i lokatą na początku drugiej setki zestawienia światowego. Wprawdzie niedawny pobyt w USA i udział w turniejach w Bradenton (J300) i Orang Bowl w Miami (nieoficjalne MS) nie przyniosły satysfakcji, ale za Wielką Wodą Oliwia walczyła nie tylko z rywalkami.

- Echa kontuzji ręki nie były takim problemem jak choroba. Floryda to wysokie temperatury, wilgotność z jednej strony, a wszechobecna klimatyzacja z drugiej. Wszystko skończyło się zapaleniem oskrzeli. Oliwia kaszlała, z trudem oddychała, ale walczyła. Zrywalką z 70. pozycji w rankingu stoczyła trzy mocne sety - mówi coach tenisistki.

Przed wylotem do USA Oliwia podkreślała, że tylko dobry start na Florydzie da jej prawo gry w juniorskim Australian Open. Okazuje się jednak, że... - Po odejściu najstarszego rocznika ranking Oliwii skoczy w górę, więc już wiadomo, że polecą do Australii. Na pewno zagra w eliminacjach, ale jest też szansa na główny turniej - dodał trener zawodniczki. ©

POZOSTALI STYPENDYŚCI IŚF

Ignacy Andrzejczak - lekkoatleta, mistrz Polski U20w biegu przez płotki; **Wiktor Chmurski** - pływak, członek kadry narodowej juniorów młodszych; **Liwia Kubin** - żyźwiarka szybka, medalistka MP, tak w kategoriach juniorskich, jak i seniorskich; **Jan Pyła** - golfista, reprezentujący Polskę na międzynarodowych turniejach juniorskich.



Oliwia Sybicka znalazła się w gronie piątki młodych sportowców, którzy otrzymają wsparcie od Igi Świątek

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Krystian Wachowiak zostaje w Stali Rzeszów

Stal Rzeszów przedłużyła wygasający z końcem roku kontrakt z Krystianem Wachowiakiem. Skrzydłowy (względnie boczny obrońca) będzie występował w ekipie znad Wisłoka przynajmniej do końca tego sezonu. Wachowiak (24 lata, 175 cm) pojawił się w Stali zimą 2023 roku, przenosząc się na Hetmańską z Wisły Kraków. Przez trzy lata rozegrał w biało-niebieskich barwach 76 meczów, w których zdobył 6 bramek.



FOT. STAL RZESZÓW

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA

Valeiko już w nowym klubie

Niedługo był bezrobotny były trener Miasta Szkła Krosno Edmunds Valeiko - Łotysz został we wtorek przedstawiony jako nowy szkoleniowiec Enea Basketu Poznań. Zastąpił Marcina Klozińskiego.

Jak zagra dziś Asseco Resovia,
a jak Barkom Każany Lwów?Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Asseco Resovia zagra dziś w Elblągu z Barkomem Każany Lwów. Stamtąd pojedzie prosto do Olsztyna na sobotnie starcie z Indykpołem AZS-em. Będą to mecze 12. i 13. kolejki.**

Półmetek rundy zasadniczej PlusLigi tuż, tuż. Rzeszowianie osiągnęli go po sobotnim starciu w olsztyńskiej hali Urania. Przypomnijmy, że sześć najlepszych zespołów na półmetku rundy zasadniczej zakwalifikuje się do ćwierćfinału TAURON Pucharu Polski. Dołączyły do nich dwie drużyny z niższych lig, z kwalifikacji. Po rozegranych meczach cztery zespoły są już pewne pucharowego awansu. Są to Bogdanka LUK Lublin, Warta Zawiercie, Skra Bełchatów i Projekt Warszawa. Asseco Resovia zajmuje piąte miejsce i aby zapewnić sobie start w pucharze musi zdobyć w najbliższych dwóch spotkaniach z Barkomem i Indykpołem dwa punkty. Im więcej tym lepiej, bo punkty to duży kapitał przed play-off, no i w zasięgu resoviaków jest czwarta lokata i gra w ćwierćfinale PP z zespołem z kwalifikacji.

Barkom Każany uważany jest za najbardziej chimeryczną ekipę PlusLigi; wygrał 3 i przegrał 8 meczów. Ma na koncie 10 punktów i zajmuje dziesiąte miejsce. Rzeszowianie po zwy-



FOT. ASSECO RESOVIA

Asseco Resovia zakończy pierwszą część rundy zasadniczej wyjazdowymi meczami. Dziś z Barkomem Każany Lwów, w sobotę z Indykpołem AZS-em Olsztyn. Cel - 2 zwycięstwa

cięstwem z Norwidem Częstochowa dodali sobie pewności, ale... - Jeszcze nie mamy pewnego miejsca w Pucharze Polski, a nawet gdybyśmy mieli, to chcemy wywalczyć jak najlepszą pozycję w tabeli, bo z dołu i z góry jest ciasno. Dla nas każdy punkt jest niesamowicie ważny i cenny. Co będzie w pucharze, to się okaże, najpierw musimy się do niego zakwalifikować - mówi Marcin Janusz, kapitan Resovii. - Tego co nam brakuje, to stabilizacja i zagranie kilku do-

brych meczów pod rząd. Pierwszy już jest. Na kolejny musimy wyjść i nie schodzić poniżej pewnego poziomu. Przed nami niesamowicie ciężkie mecze, szczególnie w Olsztynie. To nie jest przypadek, że olsztynianie są wysoko w tabeli. Wiemy także, jak Barkom potrafi grać. Jest bardzo niewygodnym zespołem dla przeciwników, którzy są faworytami. Potrafi grać naprawdę dobrze, wygrał za 3 punkty z Warszawą, co potwierdza, że potrafi grać na wysokim poziomie.

Mnie i resztę drużyny będę satysfakcjonować w najbliższych dwóch meczach, do których podejmiemy jako faworyt, zwycięstwa - twierdzi Janusz.

Mecz rozpocznie się o godzinie 18.30. Na żywo pokaże go stacja Polsat Sport 2.

W rozegranych już meczach 12. kolejki:

JSW Jastrzębski Węgiel - Energa Trefl Gdańsk 3:1 (25:23, 25:18, 23:25, 25:23), PGE GIEK Skra Bełchatów - Slepski Malow Suwałki 3:1 (25:27, 25:14, 25:21, 25:16), Cuprum Stilon Gorzów - Warta Zawiercie 0:3 (15:25, 18:25, 19:25) - awansem.

©

Mocni rywale sparingowi Stali Łańcut

Tomasz Paryś
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Zawodnicy Stali Łańcut mają za sobą udane występy na czwartoligowych boiskach. Przygotowania do rundy rewanżowej rozpoczną 7 stycznia.**

Stal Łańcut na półmetku rozgrywek 4. ligi podkarpackiej zajmuje wysokie trzecie miejsce. Piłkarze udali się na krótki odpoczynek i po świąteczno-noworocznej przerwie wrócą do zajęć 7 stycznia.

Przed łańcucianami dosyć sporo sparingowego grania, bo trener Grzegorz Opaliński tym razem zaplanował dziewięć gier kontrolnych dla swoich piłkarzy.

Warto zauważyć, że jego podopieczni sprawdzają się z wyżej notowanymi rywalami jak chociażby: Siarka Tarnobrzeg, Pogoń-Sokół Lubaczów czy Sokół Kolbuszowa Dolna.

Sparingi Stali Łańcut: 17 stycznia - Stal II Rzeszów; 24 stycznia - Igloopol Dębica; 31 stycznia - Siarka Tarnobrzeg;

7 lutego - Polonia Przemyśl; 11 lutego - Sokół Kolbuszowa Dolna; 14 lutego - Izolator Boguchwała; 18 lutego - Pogoń-Sokół Lubaczów; 21 lutego - Tomasovia Tomaszów Lubelski; 27 lutego - Herkules Trzebuska.

Runda wiosenna w 4. lidze podkarpackiej startuje na początku marca.

Stal Łańcut rozpocznie granie od ciężkiego meczu na wyjeździe z liderującym po rundzie jesiennej JKS-em Jarosław.

©



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Mikołaj Klaczkowski to kandydat do medalu MP